Nr. 43. Czwartek, 23 Lutego 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia. ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego polecenia ma być noszoną po zgonie Jej Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksiężnej Maryi Immakulaty, z domu Księżniczki obojga Sycylii, żałoba dworska, począwszy od czwartku dnia 23 lutego b. r. przez dni szesnaście, mianowicie w pierwszych dniach ośmiu od 23 lutego aż do 2 marca b. r. włącznie ciężka, w następnych zaś dniach ośmiu lekka, a to równocześnie z żałobą dworską noszoną po zgonie Najj. Cesarzowej i Królowej Elżbiety.

W skutek pisma c. k. centralnej komisyi dla zabytków sztuki i pomników historycznych w Wiedniu z dnia 13 stycznia 1899 r. L. 76/cc podaje się do powszechnej wiadomości:

Spis

c. k. konserwatorów czynnych w Galicyi z początkiem roku 1899.

Konserwatorowie I. sekcyi (przedmioty z czasów przedhistorycznych i sztuki starożytnej): Dr. Ludwik Ćwikliński, c. k. radca Dworu i profesor Uniwersytetu we Lwowie, na powiaty: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Kałusz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Staremiasto, Stanisławów, Stryj, Turka i Żydaczów; Maryan Dydyński, właściciel dóbr i poseł na Sejm krajowy w Raciborsku, na powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Grybów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wadowice, Wieliczka i Żywiec; dr. Andrzej książę Lubomirski, ordynat na Przeworsku, kurator Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, na powiaty: Brzozów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Lisko, Łańcut, Mielec, Pilzno, Przemyśl, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Tarnobrzeg i Tarnów: Władysław Przybysławski, właściciel dóbr w Uniżu, na powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Skałat, Śniatyn, Tłumacz, Trembowla i Zaleszczyki.

Konserwatorowie II. sekcyi (zabytki sztuki średniowiecznej i nowszej): Dr. Jan Bołoz-Antoniewicz, profesor c. k. Uniwersytetu we Lwowie, na powiaty: Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Podhajce, Przemyślany, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż i Złoczów, nadto zastępca konserwatora na powiaty: Cieszanów, Gródek, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Mościska, Rawa ruska, Sokal i Żółkiew. Dr. Włodzimierz Demetrykiewicz, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, na powiaty: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg i Tarnów. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki, c. i k. rzeczywisty tajny radca, właściciel dóbr w Jezupolu, na powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz i Zaleszczyki; Sławomir Odrzywolski, c. k. radca budownictwa, architekt i profesor c. k. Szkoły przemysłowej w Krakowie, na powiaty: Biała, Chrzanów, Myślenice, Wadowice, Wieliczka i Żywiec; Tadeusz Stryjeński, c. k. radca budownictwa w Krakowie, na powiaty: Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Sącz i Nowy Targ; Jan hr. Szeptycki, c. i k. podkomorzy, poseł na Sejm krajowy, w Przyłbicach, na powiaty: Brzozów, Dobromil, Jarosław, Lisko, Łańcut, Przemyśl i Sanok; dr. Stanisław Tomkowicz, w Krakowie, na obręb miasta Krakowa i powiatu krakowskiego.

Konserwatorowie III. sekcyi (archiwalia): dr. Wojciech Kętrzyński, dyrektor Biblioteki Ossolińskich we Lwowie, na powiaty: Cieszanów, Jaworów, Mościska, Sambor, Staremiasto i wszystkie na wschód od tych położone powiaty Galicyi; Antoni Petruszewicz, kustorz katedralny gr. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie, dla archiwów ruskich w powiatach: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Dolina, Drohobycz, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Śniatyn, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki i Żydaczów; dr. Franciszek Piekosiński, profesor c. k. Uniwersytetu w Krakowie, na obręb miasta Krakowa i powiatu krakowskiego i na powiaty położone na zachód od okręgu konserwatorskiego profesora Uniwersytetu Ulanowskiego; dr. Bolesław Ulanowski, profesor c. k. Uniwersytetu w Krakowie, na powiaty: Dobromil, Jarosław, Lisko, Przemyśl i Sanok.

Koserwator dla I. i III. sekcyi (dla archiwów ruskich): dr. Izydor Szaraniewicz, profesor c. k. Uniwersytetu we Lwowie, na powiaty: Brody, Brzeżany, Cieszanów, Gródek, Kamionka strumiłowa, Jaworów, Lwów, Mościska, Przemyślany, Rawa ruska, Sokal, Tarnopol, Zbaraż, Złoczów i Żółkiew.

Urzędy konserwatorów II. sekcyi dla miasta Lwowa i powiatu lwowskiego, oraz dla powiatów: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Staremiasto, Stryj, Turka i Żydaczów wakują.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 lutego 1899 l. 1709 pr. którem się ogłasza rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 stycznia 1899 r. l. 26.285/98 względem przydzielenia gminy i obszaru dworskiego Pychowice do okręgu sądu powiatowego w Podgórzu w Galicyi.

Piniński w. r.

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 stycznia 1899 l. 26.285/98 względem przydzielenia gminy i obszaru dworskiego Pychowice do okręgu sądu powiatowego w Podgórzu w Galicyi.

Na zasadzie ustawy z dnia 11 czerwca 1868 nr. 59 Dz. u. p. zostaje gmina i obszar dworski Pychowice z okręgu sądu powiatowego w Skawinie wyłączoną i do okręgu sądu powiatowego w Podgórzu okręgu sądu krajowego w Krakowie przydzieloną.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 października 1899.

Ruber w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 lutego.

Śmierć Faura, kongres w Wersalu, wybór Loubeta, sceny, które po tym wyborze rozegrały się na ulicach Paryża: wszystko to tylko główne zarysy obrazu, jaki przedstawia

---

162

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

przez

TEODORA JESKE-CHOINSKIEGO.

XXIX.

(Ciąg dalszy).

— Weź mnie z sobą, panie mój i małżonku — błagała. — Któż inny powinien stać przy tobie w tej drodze straszliwej, jeżli nie ja, twoja żona, twój najbliższy, najwierniejszy przyjaciel? Sprawiedliwość potomnych by mnie przeklęła, gdybym cię puściła samego z bolem, co szarpie twoje wnętrzności, z cichą rozpaczą, co ci serce rozsadza. Nie puszczę cię, nie puszczę....

Ujęła ręce Henryka, oparła głowę na jego piersi, zawisła całą duszą na jego oczach, szukając w nich przychylnej odpowiedzi na swoją prośbę.

Kiedy spostrzegła, że się Henryk zaczął wahać, mówiła szybko:

— Gdybyś się ułożył do snu wiecznego w przepaściach Alp, cóżby się z nami stało, ze mną, twoją żoną, z Konradem, twoim synem? Złość wassalów zngcałaby się nad wdową i sierotą znienawidzonego króla, zdrada godziłaby niewątpliwie na niewinne życie prawowitego następcy tronu, jak godziła kiedyś na twoje lata chłopięce. Czyż nie lepiej, że zginiemy razem, jeżli taka jest wola Króla niebieskiego?

— Lepiej.... lepiej.... — rzekł Henryk. — Pojedziecie ze mną....

— O, Henryku!

Królowa objęła małżonka gorącem ramieniem miłości i wpiła się ustami w jego usta.

Mały Konrad bawił się tymczasem swoimi rycerzami, śmiejąc się z ich pociesznych ruchów, a opat Hugon, który podniósł się z ziemi, zakrył oczy rękawem habitu i płakał zcicha.

XXX.

Kołyska Wirgiljusza, lombardzka Mantua, miała w połowie stycznia wygląd obozu. Na ulicach było widać tylko mężów zbrojnych, na rynku paliły się ogniska, na murach czuwały gęste straże.

Mimo tłumu rycerstwa, które wypełniło miasto po brzegi, nie rozbrzmiewały winiarnie wrzawą wesołą. W starym grodzie panowała taka cisza, jakgdyby w nim gościło wojsko pielgrzymów, ciągnących do „progu Apostołów“.

Bo z okien zamku burgrabiego spoglądało na ulicę dwoje oczu, które nie znosiły swawoli rycerskiej. Papież Grzegorz czuwał nad porządkiem.

Opuściwszy Rzym przed świętami Bożego Narodzenia, spieszył do Niemiec, aby rozstrzygnąć spór pomiędzy królem a jego wassalami. Jego lat sędziwych nie powstrzymała zima, nie przeraziła groźna postawa Lombardyi. Pod osłoną Matyldy Toskańskiej dotarł do Mantui, przyjmowany po drodze radosnymi okłaskami i sykiem nienawiści. Witali go szczerze, z szacunkiem przyjaciele tyary, złorzeczyli mu zwolennicy korony.

On nie widział przyjaźni i nieprzyjaźni, nie słyszał okrzyków radości i syku nienawiści. Widział przed sobą tylko cel swojego życia, słyszał tylko szelest skrzydeł własnych myśli, które wznosiły się wysoko, coraz wyżej, aż na same szczyty spraw ludzkich.

O czem nie marzył w snach najśmielszych, spełniło się. Opatrzność oddała w jego ręce najpotężniejszego przedstawiciela władzy świeckiej. Nie cesarz rzymski, jak dawniej bywało, będzie sądził biskupa rzymskiego, lecz biskup cesarza....

Kiedy Grzegorz rzucił klątwę na Henryka, był głęboko przekonany, że dokonał dzieła, którego owoce nie on będzie zbierał. Chciał tylko swoim następcom wskazać drogę i środki do pokonania siły fizycznej. Przeto czekał w niepokoju na skutki swojej odwagi

Tymczasem nadchodziły z Niemiec wieści tak dziwne, iż trudno im było narazie uwierzyć.

Już w kilka tygodni po rzuceniu klątwy nadesłało do Rzymu kilku znaczniejszych biskupów, którzy brali udział w synodzie wormackim, zapewnienie wierności dla Stolicy Apostolskiej. Wkrótce potem otrzymał Grzegorz takie same zapewnienie od książąt saskich i wojewodów południowych. W lipcu po nieudałym zjeździe w Moguncyi doniesiono mu o zmowie wrogów korony, o osamotnieniu Henryka.

Tak piorunującego skutku swojej klątwy nie spodziewał się Grzegorz nigdy. Lecz nie dziwił się długo. Znakomity mąż stanu, umiejący korzystać niezwłocznie z niepowodzenia przeciwnika, nie przypatrywał się biernie wypadkom. Bez wytchnienia skrzypiały w Lateranie pióra dyktatorów. Listy papieskie, wystosowane do książąt i biskupów niemieckich, przepisywane na wiele rąk, spadały na tron Henryka z hukiem gromów, druzgocąc jego podwaliny. Każde pismo rzymskie odrywało od korony gromadę wassalów.

Czego Henryk nie wiedział, czego jego rozum, przyćmiony tradycyami przeszłości, nie pojął — ducha czasu — to spostrzegło odrazu genjalne oko Grzegorza. Słaby jeszcze wczoraj starzec w sukni kapłańskiej, uczuł się dziś silnym, mocniejszym od wszystkich królów chrześcijaństwa. Należało tylko pomódz duchowi czasu, zmusić go do większych, szybszych kroków, by dojść do mety, o której marzył pierwszy św. Ambroży.

I pomagał mu Grzegorz z zapałem reformatora, ze zręcznością wielkiego męża stanu, potomka dawnych Rzymian, którzy nie samym tylko mieczem świat podbili.

Kiedy się Henryk szamotał w sieci, zarzuconej na niego przez Sasów i możnowładców, ściągał Grzegorz listami swoimi otwór tej sieci coraz szczelniej, aby złota ryba nie uszła. Jego orędzia, z początku tylko przekonywające, oparte na uchwałach synodów, później grożące, zachwiały opór niejednego biskupa. Rzymianin władał lepiej piórem i słowem od Germanów, dobierał umiejętnie argumentów.

Zmiarkowawszy, że stronnictwo królewskie topniało z każdym miesiącem, postanowił mu Grzegorz zadać cios ostatni. W tym celu upoważnił swoich legatów, udających się na zjazd triburski, do zdjęcia klątwy z wszystkich nieposłusznych synów Kościoła, wyjąwszy jednego Henryka. Króla pominął nie dlatego, iżby żywił do niego szczególną nienawiść, lecz tylko dlatego, że był królem, weielniem władzy świeckiej, którą chciał poniżyć i obniżyć dla chwały władzy duchownej. Korona, opuszczona przez najbliższych przyjaciół, musi się upokorzyć przed tyarą, tego osamotnienia sprawczynią, musi uznać jej przewagę, jej prymat w chrześcijaństwie — wnioskował słusznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obecne położenie wewnętrzne we Francyi. Dla lepszego jednak zrozumienia i dla lepszego ocenienia sytuacyi, potrzeba niezbędnie uprzytomnić sobie jeszcze usposobienie, panujące obecnie we wszystkich politycznych kołach francuskich. Usposobienie zaś to można określić tylko jako stan dziwnego zdenerwowania, jako stan chorobliwej drażliwości, właściwej dzisiaj całemu społeczeństwu francuskiemu. W skutek wypadków ostatnich lat, a zwłaszcza już ostatnich miesięcy, wytworzyła się w społeczeństwie francuskiem skłonność do dawania wiary wszelkim, najbardziej nawet nieprawdopodobnym pogłoskom; każda plotka urasta tam do znaczenia stwierdzonej prawdy, każdy dowolny zarzut do znaczenia rzeczowego argumentu, każde agitatorskie hasło do znaczenia niewzruszonego pewnika. — Do nagłej śmierci Feliksa Faura przyczyniły się niezawodnie zgryzoty z powodu smutnego powikłania stosunków wewnętrznych i zaostrzenia antagonizmów, wywołanego sprawą Dreyfusa; miał żywo odczuć także dyplomatyczne niepowodzenie Francyi w sprawie Faszody. Po śmierci jego jednak natychmiast rozeszły się najdziwaczniejsze pogłoski o powodach nagłego zgonu a co ważniejsza we Francyi nigdzie nie chciano wierzyć, aby zgon ten był naturalnym, przypisując niespodziewaną katastrofę intrygom żydów, którzy z zemsty za niechętną postawę prezydenta w sprawie rewizyi procesu Dreyfusa niby to mieli go otruć, a przynajmniej groźbami jakichś skandalicznych rewelacyj spowodować do popełnienia samobójstwa. Dziwnym zaś trafem, na kilka godzin przed śmiercią p. Faura rozeszła się pogłoska, kolportowana także przez półurzędową *Ageneyę Havasa* o zamiarze ustąpienia zmarłego prezydenta. Można łatwo wyobrazić sobie, jakie komentarze wywołał ten przypadkowy zbieg okoliczności!

W obecnej chwili to naprężenie ogólne i to ogólne zdenerwowanie jeszcze wzrosło. I rzecz to zrozumiała. Wszak sprawa Dreyfusa, która się zamieniła dzisiaj po prostu w walkę pomiędzy dwoma wielkiemi stronnictwami państwowemi, w walkę o śmierć lub życie, zbliża się już do rozstrzygnięcia a z bezwzględności, z jaką tę walkę ze stron obu dotychczas prowadzono, można przewidzieć także, iż każda ze stojących wrogo naprzeciw siebie partyj wytęży wszystkie siły i wszelkich użyje środków, aby szalę zwycięstwa na swoją przechylić stronę.

Wśród takich stosunków nie dziwnego, że mężowie czynu, znający zresztą sytuacyę dokładnie i którzy mieli sposobność zgłębić aż do najtajniejszych arkanów całą sprawę Dreyfusa, jak były prezes gabinetu Méline i jak zwłaszcza jego następca, obecny premier Francyi, p. Dupuy, — nie mieli ochoty rzucać się w wir, który może porwać nie tylko osobę prezydenta rzeczypospolitej, ale i cały ustrój państwa. P. Dupuy kandydatury też nie przyjął zgoła, mogąc się zasłonić tem, że spełnienie przezeń tego obowiązku patryotycznego nie jest koniecznem, skoro podejmuje się go spełnić p. Méline, — ten ostatni zaś ostatecznie uległ naleganiom naciskowi poważnych sfer ale zupełnie nie z widokami i nie z zamiarem zwycięztwa, zwycięztwa *quand même*, lecz jedynie, aby nie ściągnąć na siebie zarzutu, iż odsuwa się od spełnienia obowiązku w chwili, gdy tego smutne położenie kraju naglące się domaga. Wszak pałac Elizejski to nie wygodna rezydencya, użyczająca sławy i spokoju, lecz arena zaciętych, nieustannych, choć nie zawsze publicznych walk, teren zapasów do których konstytucya szefowi państwa każe stawać prawie bezbronnym. Panom Dupuy i Méline nie uśmiechała się zatem wątpliwej wartości sława, pomnożyć w obecnej trudnej chwili szeregi ofiar sprawy Dreyfusa i na tem zmarnować swe siły.

Podjął się tego Emil Loubet. Wybitny tem, że się nie odznacza niczem wybitnem, dość nijaki, aby cieszyć się względną sympatya wszystkich, zbyt szczery w swych republikańskich zasadach, aby go można było podejrzywać o ukryte ambicye i dość słaby, aby się go miano obawiać: jest to prezydent może najlepszy, jakiego Francya mieć może w chwili obecnej, kiedy każda zdecydowana osobistość na stanowisku tem, tak bądź co bądź wysokiem, byłaby w oczach pewnej części społeczeństwa francuskiego groźną. Może zresztą Loubet potrafi obecnie okazać ukryte przymioty, których rozwinąć nie miał dotychczas sposobności. Nie da się zaprzeczyć, że odczytane wczoraj w obu Izbach parlamentu francuskiego orędzie nowego prezydenta ma kilka ustępów silnych, a zapewnienie, że prezydent nie pozwoli uszczuplić przyznanej sobie konstytucyą władzy, brzmi wprost niezwykle, jak na francuskie stosunki. W każdym jednak razie więcej niż podzielone przyjęcie, jakie wybór Loubeta znalazł na ulicach Paryża i w opinii publicznej Francyi, — nie wróży i jemu pogodnej doli.

Galic. Kasa Oszczędności.

Lwów, 22 lutego.

Wydział Towarzystwa galic. Kasy Oszczędności odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa dr. Antoniego Małeckiego. Wydział uchwalił jednomyślnie na podstawie statutów, w zastępstwie ogólnego zgromadzenia Towarzystwa, wnieść do Wydziału krajowego prośbę o wyjednanie u Sejmu uchwały, mocą której kraj przyjąłby czasowo na siebie poręczę w galic. Kasie Oszczędności na ulokowanych w galic. Kasie Oszczędności na książeczkach wkładkowych kapitałów, wraz z procentami. Zarazem powziął Wydział uchwałę, że z góry poddaje się wszelkim zmianom co do wewnętrznej organizacyi galic. Kasy Oszczędności, jakich Reprezentacya kraju z tej okazyi zażąda, i obowiązuje się przedstawić je w myśl statutów zaraz walnemu zgromadzeniu Towarzystwa galic. Kasy Oszczędności do przyjęcia.

Wydział przyjął na wczorajszem posiedzeniu do wiadomości także rezygnacyę dr. Małachowskiego z posady syndyka dyrekcyi i zamianował w jego miejsce prowizorycznie syndykiem Kasy dr. Pawła Dąbrowskiego, z zastrzeżeniem zatwierdzenia tej uchwały przez walne zgromadzenie. Na tem posiedzenie zakończono.

Zmiana gabinetu na Węgrzech.

(Telegram).

Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że dezygnowany prezydent ministrów węgierskich Koloman Szell był wczoraj wieczorem w klubie stronnictwa liberalnego, gdzie go licznie zebrani posłowie powitali z wielką życzliwością.

P. Szell konferował z dr. Lukacsem i Kolomanem Tiszą, a dzisiaj ma rozpocząć na nowo rokowania kompromisowe. Słychać, że najwybitniejsi członkowie obecnego gabinetu będą popierać ministerstwo Szella. Kwestya osób nie jest jeszcze całkowicie uporządkowana.

W najbliższym czasie mają dysydenci ze stronnictwa liberalnego wstąpić napowrót do tego stronnictwa, a pogłoski, jakoby jedność stronnictwa liberalnego narażoną była na niebezpieczeństwa z tego powodu, że właśnie p. Szell otrzymał misyę utworzenia nowego gabinetu, są fałszywe. Ci członkowie stronnictwa, którzy dotychczas mieli pewne wątpliwości co do p. Szella, oświadczyli teraz, że jest w interesie stronnictwa liberalnego przyjąć z zaufaniem kierownictwo p. Szella.

W ciągu dnia wczorajszego otrzymał p. Szell mnóstwo telegramów i listów gratulacyjnych od wybitnych osobistości w kraju i zagranicą.

Neue Freie Presse podaje z zastrzeżeniem listę nowego gabinetu węgierskiego. Według niej, Koloman Szell ma objąć tylko prezydyum gabinetu. Z dawnych członków pozostaną w gabinecie ministrowie dr. Lukacs, generał Fejervary, Daranyi, minister *a latere* Szechenyi i minister dla Kroacyi Cseh. Ministrowie handlu Daniel i sprawiedliwości Erdedyi ustąpią z gabinetu.

Jako jedynego poważnego kandydata do teki ministra handlu wymieniają posła Hegedüsa.

Co do obsadzenia innych tek ministeryalnych, to w tej mierze nie zapadło dotychczas żadne jeszcze postanowienie.

Z Poznania.

(Co się ukrywa pod pochwałami oddawanemi Polakom przez organ hakatystów. — Proces wytoczony przez proboszcza katolickiego redaktorowi berlińskiej *National Ztg.* — Losy fundacyi polskiej. — Zaproszenia pod adresem lekarzy Niemców. — Burmistrz przed sądem przysięgłych).

Organ hakatystów *Posener Ztg.* zamieścił p. t. „Towarzystwa i stowarzyszenia polskie" artykuł, pełen pochwał dla Polaków. Powiedziano tu, że odznaczają się oni bezprzykładną ofiarnością na cele publiczne, że inteligencya polska spełnia jak najsumienniej swe obowiązki zawodowe, że cały ogół polski pracuje nad siły, aby tylko podnieść się moralnie i materyalnie. Ukrytym jednak celem tych pochwał, jak wynika z dalszych wywodów, jest wykazanie, iż Polacy odznaczający się podobnymi przymiotami, są podwójnie niebezpieczni dla państwa i z tego też powodu władze mają tem większy obowiązek śledzić okiem argusowem wszelkie objawy życia narodowego, społecznego i ekonomicznego wśród ludności polskiej. Artykuł rzeczony zwraca się głównie przeciwko Towarzystwu „Pomocy Naukowej", w którem autor widzi najważniejsze źródło polskiej siły żywotnej. Tym razem nie zarzuca Towarzystwu „Pomocy Naukowej" żadnych przewinień politycznych, przeciwnie uznaje, że dużo dobrego działa dla polskiej młodzieży ubogiej, ale właśnie dla tego, że tak wiele działa dobrego, uważa je za bardzo niebezpieczne.

Podszczuwacze hakatystyczni ponieśli znów porażkę. Sąd ławniczy w Pile skazał onegdaj naczelnego redaktora berlińskiej *National Ztg.* za obrazę ks. prob. Renkawitza w Ujściu na 50 mk. kary i koszta.

Hakatyści w Ujściu oskarżali w tym dzienniku ks. prob. R. o rozmaite „zbrodnie" przeciwko niemczyznie, a mianowicie, że odwodził polską publiczność od kupowania u Niemców, że polonizował niemieckich katolików, że wzniecał niezgodę między obu narodowościami, że zmarłego rendanta miejskiego Korsukiewicza nie chciał pochować, ponieważ ten był „wiernym żołnierzem króla pruskiego", a więc w oczach ks. R. rzekomo „zdrajcą polskości" i t. d. i t. d.

Ks. prob. Renkawitz wytoczył z powodu tych zarzutów redakcyi *National Ztg.* proces o obrazę. Redakcya, za wskazówką swych hakatystycznych podszczuwaczy, chciała udowodnić te zarzuty i powołała aż 23 świadków. Tymczasem żaden z nich nie zdołał udowodnić ani jednego z uczynionych ks. R. zarzutów, chociaż niektórzy zauważyli. że polonizm w Ujściu i okolicy w ostatnich latach gwałtownie się podnosi, czego najwymowniejszym dowodem ma być to, iż teraz dzieci zaczynają nawet na ulicy śmiało rozmawiać po polsku i naigrawają się częstokroć z uciśnionych Niemców. Z zeznań świadków pokazało się, że ks. Renkawitz nie tylko nie jest polskim agitatorem, ale przeciwnie, że Niemców-katolików, których jest w Ujściu tylko 110, bardzo troskliwą opieką otacza, a liczba niemieckich nabożeństw jest ta sama co polskich, choć Polaków-katolików jest tam przeszło 800.

Najciekawszem było to, że obrońca oskarżonego redaktora koniecznie chciał się dowiedzieć, czy ks. Renkawitz zalicza się do polskiej, czy do niemieckiej narodowości. Ks. R. odpowiedział na to, że jest kapłanem katolickim, a jako taki musi równą miłością otaczać katolików polskiej, jak i niemieckiej narodowości.

Ku zbudowaniu Niemców-katolików, którzy coraz gorliwiej i liczniej oddają się na usługi protestanckiego szowinizmu i hakatyzmu i występują bez powodu przeciwko polskim swym współwyznawcom — przytacza berlińska *Germania* nowy charakterystyczny fakt:

„Zmarły w roku 1740 biskup warmiński Szembek, Polak, zapisał w testamencie swym 26.000 złotych polskich na fundusz, z którego miano wspierać potrzebujących pomocy katolickich mieszczan i włościan. Fundusz ten doskonale administrowany, służył dopóty na ten cel, dopóki Warmia należała do Polski. Gdy w r. 1772, przy pierwszym rozbiorze Warmia dostała się pod panowanie pruskie, zabrał rząd pruski i ten legat polsko-katolickiego biskupa i oddał go w administracyę kasie państwowej. Odtąd katolicy nic o nim nie wiedzieli, ani żadnej z niego pomocy nie otrzymywali. Dopiero po roku 1870 odkrył jeden z posłów warmińskich akta w sprawie tej fundacyi w archiwum berlińskiem i sprawę tę poruszył w piśmie dla badań historycznych. Z czasem dowiedziano się, że ta fundacya biskupa Szembeka — pod nazwą „Mons pietatis" — wzrosła do 140.000 marek i że zarządza nią regencya w Królewcu. Dowiedziano się atoli czegoś więcej jeszcze, a to, że z funduszu tej wspiera się protestanckich włościan i że pobudowano już za pożyczki z tej fundacyi kilka zborów protestanckich.

W *Tägl. Rundschau*, która odznacza się niezwykłą pomysłowością, proponuje znowu jakiś hakatysta, aby młodych niemieckich lekarzy wysyłać.... na wschodnie kresy. Jest tam wiele miejscowości, w których młody lekarz może osiedlić się z powodzeniem. Także mogliby znaleźć utrzymanie po wsiach, gdzie kwitnie partactwo i zabobon pod różnemi postaciami. Autor zachwala przyjemności wiejskie, piękną naturę, świeże powietrze, polowania, towarzystwo duchownego, nadleśniczego, sąsiedniego dziedzica i t. d. i zapewnia, że dzielny lekarz może na wsi zrobić karyerę!

---

1)

DONATO DEL PIANO.

(Z Cyklu „Documenti umani". F. de Roberto).

Dnia 9 września.

Ona odchodzi!... ona umiera!...

Umiera dla mnie!... Nigdy już jej nie zobaczę!... Co za dzika fatalna potęga zamyka się w tem krótkiem i ostrem słowie jak w okrzyku boleści? Nie zastanawiam się nad formą, nad tonem, szukam tylko tajemnego znaczenia tego wyrazu: Nigdy! nigdy! nigdy!...

Czy to prawda? czy to możebne?... Nadziemskie wzruszenia, których doznawałem w jej obecności, światło, które promieniując z jej oczu w głębię duszy mi wnikało, słodka harmonia jej głosu, nieme porozumienie dusz, wszystko to ma się skończyć?... Nic z tego co się we mnie obudziło, ani zapały, ani czułość, zachwyt, uniesienie, smutek i radość, nic, nic z tego wszystkiego nie pozostanie?... Jak meteor, który wystrzela nagle płomienny na ciemnem niebie i rozsypuje się w deszcz złocisty, tak samo mają się rozsypać, zniknąć wszystkie wrażenia kochającej duszy?...

Nigdy! nigdy! nigdy!

Ciemność zasnuwa się w około, krepa przysłania wszystkie przedmioty. Walka w sercu a zimno w naturze.... O potęgo światła cudownych zmroków lata!... O tajemne głosy, odzywające się wśród spokojnych nocy pełnych balsamicznych zapachów! O wonne oddechy kwiatów omdlewających z rozkoszy!...

W nocy.

Zanim umrze, zanim odejdzie, nim stracę ją na zawsze, czyż nie znajdę słowa, tak dawno poszukiwanego? O, wy poeci nieśmiertelni, o wy pustelnicy, korni w prochu schyleni, o wy, natchnieni wielką myślę, którzy w górę wznosicie spojrzenia, czy nie podszepniecie mi słowa szukanego daremnie?

Godziny uciekają a moje władze umysłowe zatrzymują się. Żadna już myśl się nie snuje, żaden obraz już się nie odbija. Jestem nawiedzony strasznem sparaliżowaniem! sparaliżowaniem pamięci....

Dnia 10 września.

Jeszcze?... Śniło mi się, że dziś już się wszystko skończyło.

Siedziałem znieruchomiały w ciemnościach a cisza panowała w około. Na mrocznym horyzoncie cień jakiś bezcielesny się oddalał i było tak jabky moja dusza związana była z tym cieniem i aby gonić za tym cieniem, dusza wyciągała się jak sznur elastyczny, którego koniec tkwił w mojej piersi, ale się nie zrywał: a ponieważ cień leciał w nieskończoność, w nieskończoność wyciągała się moja dusza....

Słońce świeci wspaniale; życie w około idzie swoim trybem.

Jeszcze jeden dzień!

Dnia 11 września.

Nie, słowo nie istnieje! Istnieją wyrazy, nagromadzenie sylab, tonów szybszych lub powolniejszych, które utrzymują, że myśl wyrażają, a tymczasem taka przepaść dzieli je od tego, jaka znajduje się pomiędzy mową a bełkotaniem niemego.

Ja jej nigdy nic nie powiedziałem. Gdy urok jej obecności w uniesienie wprawiał wszystkie władze mego istnienia, gdy dotknięcie jej dłoni zdawało się wlewać w moje żyły krew nową, żywiej płynącą, gdy wszystko w około milkło, słuchając tonu jej głosu, ja jej nic nie powiedziałem.

Cóż bym jej miał powiedzieć? Że ona jest nieustannym zachwytem mej duszy? To za mało. Że pragnął bym posiadać tysiąc istnień, aby jej wszystkie poświęcić? Że chciałbym wyniszczyć całą ludzkość, aby nikt nie chodził po ziemi, która ją nosi, aby nikt nie patrzył na niebo, które blednie, gdy błękit jej oczu na nie spoziera? Że wszystkie dusze powinnyby snuć się w około jej duszy, jak miliardy gwiazd snują się w około słońca?

I cóż z tego? coby się z tego dowiedziała, co ja czuję dla niej? Mniej niż nic....

W nocy.

U świątyni Flory w cudowne letnie południe....

Wchodzi się tam przez uliczkę pomiędzy gęsto zarośniętymi krzewami, w cieniu drzew akacyowych. W około rozciąga się trawnik zielony, jak olbrzymi dywan roślinności, któremu błękit nieba służy za tło. Po środku olbrzymia palma z wysmukłym pniem, jak kolumna zrudziała pod działaniem czasu, której gałęzie, spadające z góry, tworzyły jakby kopułę nad tą puszczą zieloną. Wszędzie, gdzie spojrzeć, nic innego tylko zieloność: ciemna zieleń ligistrów, szara zieleń eucaliptusów i jasna, żółta prawie zieleń niektórych młodych krzaków. Z prawej strony, afrykański zakątek: mur kaktusów twardych jak drzewo, powyginanych jak płazy, straszne, pokrzywione, potworne; a dalej, agawy, banany, aloesy. Po lewej stronie, kawałek Norwegii: sosny, świerki, rozmaite drzewa o liściach gęstych i drobnych jak mgła.

Całe to wrażenie zieloności w mózgu się odbija melancholijnie usposabiając; i zdaje się, jakbyśmy sami trzymali się ziemi korzeniami, jakby z nas samych wystrzelały świeże gałęzie, jakbyśmy żyli cichem i nieruchomem życiem tej zieloności. Wtedy miałem chwilę pełnej, nadziemskiej szczęśliwości; czułem, że mowa ludzka obcą mi była, że myśl zatraciła się we mnie, że istnieję tylko dla niej, że żyję jej życiem, jak słonecznik żyje, patrząc w słońce....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nawiązując do tego, stwierdzają dzienniki polskie, że istotnie robią się próby przysyłania do Księstwa niemieckich lekarzy. I tak n. p. przysłano do Czerniejewa, gdzie na miasto i okolicę wystarcza najzupełniej dotychczasowy lekarz Polak, młodego Niemca, który jednakże, widząc, że ludność nie przenosi swego zaufania z dawniejszego swego lekarza na niego. opuścił niewdzięczne miasto. W Swarzędzu osiedliło się aż dwóch lekarzy Niemców, którzy jednakże głównie używają.... świeżego powietrza i odpoczynku, wymyślając, co się zmieści tym, którzy ich tam przysłali.

Przed sądem przysięgłych w Ostrowie toczył się w tych dniach proces wytoczony burmistrzowi Friesemu z Jarocina o sfałszowanie dokumentów i sprzeniewierzenie. Obwiniony tłómaczył niedokładności, jakie popełniał przy prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego tem, że nie umie po polsku a znajomość tego języka dla urzędników stanu cywilnego koniecznie potrzebna. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Orędzie prezydenta Loubeta.

(Telegram).

Paryż, 22 lutego.

Orędzie prezydenta Loubeta, odczytane wczoraj w Izbie deputowanych przez prezydenta ministrów Dupuy, a w senacie przez ministra sprawiedliwości Lebreta, brzmi jak następuje:

„Panowie senatorowie, Panowie deputowani!

Powołany na stanowisko pierwszego urzędnika w kraju, potrzebuję do spełnienia włożonych na mnie wielkich obowiązków poparcia senatu i Izby deputowanych. Proszę panów o nie, i jestem pewny, że poparcia tego mi nie zabraknie.

Możecie panowie liczyć na mą silną wolę, iż pragnę wszystkie siły poświęcić dla utrzymania konstytucyi. Gwarancyą tego niech wam będzie moje niezachwiane przywiązanie i uległość dla rzeczypospolitej.

Prawidłowe przeniesienie władzy, które nastąpiło zaledwie w kilkanaście godzin po nagłej śmierci drogiego i pożałowania godnego prezydenta Feliksa Faurea, jest w oczach całego świata nowym dowodem wierności Francyi dla rzeczypospolitej, nawet w chwili, kiedy kilku zbłąkanych usiłuje zachwiać zaufanie kraju do jego instytucyj.

Zgromadzenie narodowe z d. 18 lutego w sposób jasny dało wyraz swemu pragnieniu uspokojenia umysłów w kraju i trwałego zjednoczenia wszystkich republikanów. — Jako namiętny zwolennik zasad rewolucyi francuskiej i panowania wolności, będę się trwale starał wspierać parlament w pracy natchnionej tolerancyą i jednością. — W ciągu przemijających trudności, które przechodziliśmy, Francya zimną krwią, poczuciem godności i patryotyzmem parlamentu rosła w szacunku u całego świata. — Dlaczego mielibyśmy stracić nadzieję, że tę samą jedność osiągniemy także w sprawach naszych wewnętrznych? Czy ta jedność w kraju nie istnieje?

Czy panuje w kraju jakaś wątpliwość co do tego, że koniecznem jest, aby najważniejsze organa społeczeństwa w równej mierze były poważane, a mianowicie: obie Izby, które swobodnie obradują nad ustawami, — władze sądowe, które tych ustaw strzegą, — rząd, który przeprowadzenie tych ustaw zapewnia, — a w końcu armia narodowa, która broni niezawisłości i nietykalności ojczyzny naszej? Ta armia, — którą kraj kocha i którą też słusznie kocha, bo cały naród jest przekonany o jej zaparciu się i o jej karności i wie, że znajdzie w niej każdej chwili wiernego stróża swojej czci i swoich ustaw.

Francya z całą świadomością i ze spokojem przystąpi do pracy około rozwiązania zagadnień, tyczących się moralnego i materyalnego dobra ogółu obywateli, a stwarzać będzie nadal wybitne i trwałe dzieła zarówno na polu idei, nauk i sztuk pięknych, jak i w dziedzinie pracy ekonomicznej we wszystkich jej formach, w rolnictwie, handlu i przemyśle.

Bądźmy wobec nas samych sprawiedliwsi i nie zapominajmy, że nasza Francya od wieków ukochała w równej mierze idee postępu, sprawiedliwości i ludzkości.

Jej chlubna przeszłość jest dla nas spadkiem, którego strzedz i który powiększać musimy. Rzeczpospolita dała Francyi swobodne instytucye; ona obdarzyła ją nieoszacowanem dobrodziejstwem nieprzerwanego spokoju, ona zagoiła jej rany, podniosła na nowo jej armię i marynarkę, założyła wielkie państwo kolonialne, zorganizowała wszystkie gałęzie wiedzy; rzeczpospolita zjednała Francyi cenne sojusze i związki przyjazne — i doprowadziła do niebywałego rozwoju wielkie dzieło wzajemnej pomocy i ochrony, skierowane ku usunięciu lub zmniejszeniu nie zasłużonych cierpień.

Rozwijajmy to dzieło, które jest dla naszego kraju zaszczytem i chlubą.

Będę się czuł szczęśliwym, jeżeli przez niczem nie zachwianą pracę, — dzięki jedności, ku której utrzymaniu wszystkie siły moje wytężę, — danem mi będzie w granicach praw, konstytucyą mi przyznanych, — a których uszczuplenia nie dopuszczę, — przyczynić się skutecznie do urzeczywistnienia naszych wspólnych nadziei i do ubezpieczenia rzeczypospolitej".

Izba posłów w czasie odczytania orędzia przez prezydenta ministrów p. Dupuy była licznie zgromadzona. Posłowie przerywali orędzie co chwila objawami zadowolenia, a w końcu przyjęli je żywymi oklaskami i okrzykami.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w piątek.

W senacie przyjęto orędzie również przychylnie.

KRONIKA

Lwów, 22 lutego.

— **JE. dr. Julian Dunajewski** przybył wczoraj wieczorem pociągiem błyskawicznym z Krakowa do Lwowa. celem wzięcia udziału w pracach sejmowych.

— **W konferencyi poselskiej**, jaka się odbyła onegdaj u JE. P. Namiestnika Leona hr. Pinińskiego w sprawie sanacyi gal. Kasy oszczędności, wzięli udział oprócz wymienionych wczoraj, także posłowie: JE Filip Zaleski, JE. Stanisław hr. Tarnowski, JE. Wojciech hr. Dzieduszycki, tudzież hr. Szeptycki i dr. Zdzisław Marchwicki.

— **Sejm krajowy** odbędzie 5 posiedzenie jutro we czwartek o godzinie 11 przed południem.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Utworzenie miejskiego biura pracy (referent dr. Głąbiński); regulamin dla spraw ubóstwa (ref. p. Thullie); nadanie stypendyów z fundacyj Karola Kiselki i Frankowskiego; sprawa urządzenia tarczy świetlanej w zegarze ratuszowym i t. d.

— **Raut** na dochód kolonii wakacyjnej w Tuchli, odbędzie się w salonach recepcyjnych Dyrekcyi kolejowej we Lwowie przy ul. Krasickich 5, w dniu 1 marca.

W produkcyach koncertowych przyjęli współudział panie: Irena Bohussówna, Kamila Gąsiorowska i Wanda Nałęcz, panowie: Teodor Borkowski, Julian Jeromin, prof. Vilém Kurz, prof. Franciszek Neuhauser i Jan Nowacki, oraz chór „Lutni".

Bilety wstępu po 2 zł., uprawniające do korzystania z bufetu, wydawane będą za okazaniem zaproszenia w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych I piętro, drzwi 128, do godziny 3 po południu, w dniu rautu wieczorem przy kasie.

— **Ks. Szeptycki** wyjechał z Krystynopola do Wiednia i zabawi tam przez tydzień.

— **Pogadanka prawnicza** w lwowskiem Towarzystwie prawniczem odbędzie się we czwartek, dnia 23 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem. „Nowości w postępowaniu odwoławczem" przedstawi ref. adwokat dr. Czarnik.

— **Wieczór Kopernikowski.** Uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Mikołaja Kopernika, urządzony staraniem Tow. Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki lwowskiej, z przeznaczeniem dochodu na fundusz stypendyjny im. Mikołaja Kopernika, odbędzie się dnia 20 marca b. r. w auli Politechniki. Współudział pierwszorzędnych artystów, bogaty i urozmaicony program, oraz cel tak sympatyczny bezwątpienia ściągną tłumy publiczności. Bilety można już zamawiać w biurze Towarzystwa (gmach Politechniki II piętro).

— **Nowy wynalazek.** W części urzędowej *Gazety Lwowskiej* z dnia 19 b. m. zamieszczone było ogłoszenie o opatentowaniu przez c. k. Ministerstwo handlu, wynalezionego przez p. Henryka Münnicha nowego sposobu wzajemnej rozmowy w drodze telefonicznej i prasy drukarskiej czcionkowej w podwójnej korespondencyi.

W przedmiocie tym otrzymuje *Dziennik Polski* z fachowej strony następujące bliższe wyjaśnienie:

Kwestya podwójnej korespondencyi (dupleksu), to jest równoczesnej rozmowy na jednym przewodzie dwóch przeciwległych stacyj, zajmowała od roku 1854 umysły elektrotechników, a rozliczne państwa rozmaitymi posługiwały się w tej mierze systemami. I Austrya posiada własny system, który atoli, podobnie jak i inne, liczne sprawia w zastosowaniu trudności. Do rozmowy na dupleksie używa się obecnie co najmniej dziesięć rozmaitych aparatów — pomiędzy Lwowem a Wiedniem nawet szesnaście, a pomimo tego skomplikowana maszynerya częstokroć zawodzi. Trudny problem rozwiązał szczęśliwie p. Henryk Münnich, którego system redukuje ilość aparatów do dwóch i pozwala przy uproszczonej pracy przenosić słowa szybciej i na większą odległość. Ztąd możliwą jest redukcya kosztów, tak aparatów, jak i przewodów telegraficznych. P. Münnich jest Lwowianinem, był przedtem porucznikiem 58 pułku piechoty, przeniósł się następnie na posadę oficyała pocztowego we Lwowie, gdzie uczęszczając na Politechnikę, poświęcił się studyom elektrotechnicznym.

— **Dr. Jan Rosner** ze Lwowa darował funduszowi wdów i sierót po lekarzach, zostającego w zarządzie Towarzystwa lekarzy galicyjskich kwotę 450 zł., jako honoraryum lekarskie, uzyskane drogą sądową od p. S. G. Jeszcze w październiku 1898 r., kiedy wynik ostateczny procesu nie był znany, zobowiązał się p. dr. Jan Rosner cały dochód, jakiby mu sąd przyznał, po strąceniu kosztów procesu, oddać na rzecz funduszu wdów i sierót po lekarzach z zapewnieniem, że w razie niepomyślnego wyniku procesu, on sam pokryje wszelkie koszta procesu z własnych funduszów.

Za ten hojny dar składa Towarz. lekarzy galic. p. dr. Rosnerowi za pośrednictwem naszem najszczersze podziękowanie.

— **Obfity śnieg** padał dziś od rana i pokrył ziemię grubą powłoką, która podobno jednak nie długo się utrzyma. Temperatura w południe: 0.

— **Pułk ułanów nr. 8,** stojący obecnie załogą w Czortkowie, Zaleszczykach i Monasterzyskach, którego uzupełniający kadry jest w Stanisławowie, będzie przeniesiony do Wiednia, zkąd przyjdzie pułk ułanów nr. 1.

Zmarła w ostatnich dniach: W Tarnopolu, Józefa Schorrowa, żona sekretarza sądu, w 49 roku życia.

— **Pogrzeb** ś. p. dr. Ludwika Wiszniewskiego, zmarłego w Krakowie, odbył się tam wczoraj o godzinie 10 rano. Eksportacyi zwłok do kaplicy zakładu Helclów dopełnił JE. książę-biskup Puzyna przy udziale licznego duchowieństwa. Za trumną szła rodzina, a w orszaku żałobnym p. prezydent Friedlein, I wiceprezydent miasta dr. Pieniążek, członkowie Rady miasta, kurator zakładów Helclów dr. Stanisław Tomkowicz, p. dyrektor Horoszkiewicz, urzędnicy dyrekcyi ruchu kolei państwowych i magistratu, zastęp lekarzy krakowskich, prof. dr. Antoni Mars ze Lwowa i bardzo liczne obywatelstwo. Mowę pożegnalną wypowiedział prof. dr. Pieniążek imieniem Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. W kaplicy ks. kan. Krukowski odprawił Mszę św. żałobną, a książę-biskup odprawił kondukt żałobny. Eksportacyi zwłok na cmentarz dokonał ks. kan. Bukowski.

— **Echa katastrofy pod Kołomyją.** W sprawie katastrofy na moście nad Kossaczówką, między Turką i Kołomyją, odbyła się w Wiedniu dnia 20 b. m. rozprawa cywilna w sprawie wdowy po ś. p. lekarzu pułkowym Zeilerze, p. Józefy Zeiler, z domu Strihafka, o odszkodowanie.

Trybunał zasądził etat kolei państwowych na zapłacenie wdowie po lekarzu pułkowym Franciszku Zeilerze: 3750 zł. kosztów, 1450 zł. jako odszkodowanie za leczenie, 160 zł. renty miesięcznej i 10.000 zł. jako wynagrodzenie za cierpienia.

— **Kamil Flammarion,** znany astronom i romansopisarz francuski, bawić będzie w Warszawie przez dwa dni w przejeździe do Petersburga, dokąd podąża, celem wzięcia udziału w uroczystości 50-letniego jubileuszu obserwatoryum astronomicznego.

— **Wieczór Mickiewiczowski** w Petersburgu, urządzony przez Związek literatów rossyjskich, odbył się według programu w sobotę, dnia 18 b. m. Depesza *Słowa warszawskiego* z Petersburga donosi: Przebieg wieczorku Mickiewiczowskiego był świetny. Salę zapełniła w trzech czwartych publiczność rossyjska. Wolne między krzesłami przejścia zajęli stojący. Na estradzie ustawiono wśród palm biust Mickiewicza. Przy wejściu publiczność nabywała chętnie portrety i medaliony. Końca odczytu Weinberga wysłuchała publiczność stojąc i nagrodziła prelegenta oklaskami. Weinberg charakteryzował Mickiewicza jako poetę narodowego, nie politycznego. Weinberg i inni prelegenci zachęcali młode pokolenie do czci ideałów. Wszystkich prelegentów przy rozpoczynaniu i zakończeniu odczytów przyjmowano z zapałem. Przemawiali, oprócz Weinberga, Spasowicz, Boborykin, Michajłowski: czytali „Pieśń Wajdeloty" Korolenko, „Odę do młodości" Krestowska. Program wyczerpał się około północy przy pełnem powodzeniu.

— **Wypadek na polowaniu.** W lasach cumańskich, należących do ordynacyi ołyckiej Ferdynanda ks. Radziwiłła, odbywało się w tych dniach polowanie na dziki. W polowaniu brało udział, oprócz urzędników administracyi majątku, dwóch profesorów Uniwersytetu kijowskiego, oraz kilku wyższych urzędników kolei południowo-zachodnich. Kiedy naganka zbliżyła się do krzaków, przez linię przechodziły dwa łosie między profesorem Czirkowem, a inżynierem S. Pan S., nie zważając na kierunek, strzelił ze sztucera wzdłuż linii strzelców tak nieszczęśliwie, że kula, ominąwszy zwierzę, ugodziła prof. Czirkowa w pierś. Rannego zawieziono do wagonu, stojącego na prywatnej linii kolejowej, zbudowanej specyalnie dla eksploatacyi lasów i tam profesor chirurgii M. dokonał operacyi wyjęcia kuli, która przeszła przez płuca i zatrzymała się pod skórą w okolicy łopatki. Ranny był przytomny zupełnie podczas operacyi nie wydał jęku.

— **Pokrycie defraudacyi.** Z Petersburga donoszą: W lipcu 1897 roku kasyer petersburskiej opieki szlacheckiej, T. Przyłecki, znikł, zabrawszy z sobą przeszło 144.000 rubli Zjazd szlachty, dla wyjaśnienia kwestyi odpowiedzialności za roztrwonioną sumę, zwrócił się do wybitnych prawników pp.: Spasowicza, Passowera, Arsenjewa i Gerarda z szeregiem pytań. Odpowiedź brzmiała, iż na zasadzie przepisów ustawy gubern. szlachta za całość przechowywanych w kasie opieki kapitałów odpowiada tylko w wypadku, gdy stwierdzony jest niedostateczny nadzór ze strony członków opieki z wyboru pochodzących, oraz jeżeli ci członkowie ze względu na swoje położenie materyalne sami straty zwrócić nie mogą. W danym razie Przyłecki był urzędnikiem wyznaczonym przez rząd, i to wszelką odpowiedzialność opieki usuwa. Zjazd szlachty pomimo to uznał się odpowiedzialnym moralnie i pieniądze, stanowiące własność przeważnie sierót, postanowił zwrócić z funduszów, jakimi może rozporządzać.

— **Szablę Stanisława Augusta,** bardzo ozdobną, sprzedano w ostatnich czasach na licytacyi w Berlinie w Rudolfa Lepkego „Kunst-Auctions-Haus", za 1705 marek.

— **Kurtyna z aluminium** ma być zastosowana w Wielkiej operze paryskiej i zastąpi dotychczasową żelazną zasłonę. Jeżeli próby wypadną pomyślnie, to niebawem wszystkie większe sceny wprowadzą tę inowacyę.

— **Dorożki elektryczne** pojawią się niebawem w Berlinie. Poczynione już w Thiergartenie próby z tymi samochodami wydały świetne rezultaty i policya udzieliła koncesyi na puszczenie w bieg pierwszych tego typu dorożek. Są one zbudowane podług wzoru t. zw. dorożek „z taksometrami", mają z kompletnem wyekwipowaniem wagi 25 centnarów; akumulatory i motory elektryczne umieszczone są w przedniej części wehikułu w mało widocznej skrzynce i ważą razem 11 cnt. Jednorazowe naładowanie starczy na 42 klm. Chyżość znaczna, bo samochód odbywa kilometr drogi w 5½ minut. obsługa zaś bardzo łatwa, gdyż jeden człowiek z łatwością daje sobie radę z kierowaniem dorożki i z hamulcami. Nadto koła wehikułów tych zaopatrzono grubymi obręczami gumowymi, wskutek czego przy jeździe nie słychać żadnego turkotu.

— **Co zarabia Ganymed?** Dwóch gentlemenów z modnego świata angielskiego, pragnąc zbadać dochody kelnerów, postanowiło na jeden dzień.... oblec się w godność Ganymeda. Wynajęli brudne fraki u tandeciarza i ofiarowali swe usługi jednemu z ostatnich bazarów dobroczynnych. Nikt z gości nie poznał ich pod tem przebraniem, a choć nie sprawiali się dość zwinnie, każdy jednak wsunął im coś w rękę. Tak, iż po zdaniu rachunku, jednemu pozostało 35, drugiemu 41 szylingów „na piwo". Nazajutrz oddali te 76 szylingów (około 36 rubli) damom urządzającym bazar, objaśniając powód mistyfikacyi.

— **Poetyczny ślub.** Potomkowie dwóch najsławniejszych rodzin poetycznych angielskich, a mianowicie lorda Byrona i lorda Lyttona Bulwera, zawarli w kraju Faraonów, w Kairze, związek małżeński. Miss Judyta Blunt jest prawnuczką lorda Byrona, lord Neville Lytton jest wnukiem Lyttona Bulwera, a znany jest pod pseudonimem literackim „Owen Meredith". Ślub cywilny odbył się w konsulacie angielskim w Kairze, kościelny w katolickim kościele w Zeitoumie.

— **Grób Polaka w Chartumie.** Miasto Chartum w Sudanie wsławione obroną i śmiercią generała angielskiego Gordona, ostatnio zdobyte przez dowódcę wojska angielskiego, Kiczenera, mieści w sobie grób znakomitego Polaka. W r. 1878 w Chartumie zakończył życie słynny misyonarz, ks. Maksymilian Ryłło, znany z dziejów życia Juliusza Słowackiego, który spowiadał się przed nim w Ziemi św. i do Mszy mu służył. Ks. Ryłło, którego portret mieści „Historya OO. Zmartwychwstańców" ks. Smolikowskiego, pochowany został w ogrodzie misyi katolickiej w Chartumie.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki" bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej* wyszedł za miesiąc luty i zawiera: I. „Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego", podał Dyonizy Zaleski. II. „Nowy Sącz w epoce Wazów", przez ks. Jana Sygańskiego T. J. III. „O nowo odkrytych poezyach liryka greckiego Bakchylidesa", przez dr. Ludwika Ćwiklińskiego. IV. „Zarys pojęć o narodzie", przez I. Snitkę. V. „Bonneau. Ostatni konsul Rzeczypospolitej francuskiej za Stanisława Augusta, jego przygody i memoryały w sprawie Polski, (r. 1759 — 1805)", przez Aleksandra Kraushara. VI. „Psychologia socyalizmu" przez dr. Władysława Pilata. VII. „Pamiętnik barona

Heykinga", przez dr. Aleksandra Semkowicza. VIII. „Kronika literacka".

Saturnin Hryniewicz, siwowłosy artysta, ociemniały od piętnastego roku życia, od szeregu już lat występuje z koncertami na siedmiopedałowej arfie, a produkcye te jego cieszyły się zawsze wielkiem uznaniem. Koncertował on niejednokrotnie w Rossyi, w piątek zaś wystąpi z koncertem w lokalu Koła literacko-artystycznego. Bilety wstępu na ten wieczór nabywać można po cenie 1 złr. Chyba publiczności naszej zachęcać nie trzeba do przybycia na zapowiedziany koncert, gdzie usłyszy oryginalne produkcye sędziwego artysty, a spełni zarazem prawdziwie piękny uczynek.

Maeterlinck w teatrze krakowskim. W poniedziałek odbyło się w teatrze krakowskim zajmujące przedstawienie; artyści odegrali fantazyę dramatyczną w 1 akcie p. t.: „Wnętrze", a p. Przybyszewski odczytał krótkie studyum o Maeterlincku, w którem scharakteryzował mistycyzm w literaturze.

Dzienniki miejscowe donoszą, że próba z Maeterlinckiem była bardzo interesująca, a wyborna gra artystów, zwłaszcza p. Kamińskiego, wywołała prawdziwy nastrój.

Jan Sten, to pseudonym młodego poety, którego zbiorek rymowanych utworów wydała świeżo księgarnia polska we Lwowie. Na elegancki tomik „Poezyi" złożyły się trzy grupy, zatytułowane: „Warszawa", „Młode lata" i „Krajobrazy". Zewnętrzna strona wydawnictwa nie idzie tym razem w parze z wewnętrzną ich wartością, znaczna bowiem część zebranych tutaj utworów, to raczej nieudolne próbki rymowania, niż prawdziwa poezya.

W. R. Morfill, profesor Uniwersytetu oksfordzkiego, pomieścił w najnowszym zeszycie kwartalnika *The english historical Review* wielce pochlebną ocenę pracy p. Aleksandra Kraushara „Bourboni na wygnaniu". Prof. Morfill zaleca gorąco dokonanie przekładu tego dzieła na język angielski.

Alfonsa Daudeta nowa powieść p. t.: „La Caravane". Znaleziono ją między licznymi niedokończonymi rękopismami autora. Daudet opracował był cały plan, w ostatnich dniach życia uporządkował różne notatki, szkice, materyał anegdotyczny, opisy krajobrazów i zabrał się do roboty, gdy w tem zgon położył koniec wszelkiej pracy, tak, że z „Karawany" pozostało napisanych zaledwie sto stronic.

„Meir Ezofowicz" Elizy Orzeszkowej ukazał się świeżo w przekładzie angielskim, którego dokonała p. Iza Young. Przekład wydała firma „Alisson" w New-Yorku.

„Kosmosu", czasopisma polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika, zeszyt I—III z bieżącego roku zawiera: J. Roszkowskiego „Katalog zbiorów Kopernika w Muzeum narodowem w Rapperswylu"; J. Nusbauma „Mechanika rozwoju biolog."; W. Kozłowskiego „Zasadnicze twierdzenia wiedzy przyrodniczej w zaraniu filozofii greckiej"; W. Satkego „Badania nad pokrywą śniegową w Tarnopolu"; M. Rudzkiego „O zużytkowaniu balonów w meteorologii"; W. Dybowskiego „Skorowidz do zielnika flory polskiej" i „O genealogii grochu"; M. Łomnickiego „Przyczynek do geologii m. Lwowa", tudzież sprawozdania z literatury przyrodniczej.

Wskutek wielkiego powodzenia jakiem się cieszy wesoła komedya „Kontrolor wagonów sypialnych", nowość ta daną będzie po raz czwarty w poniedziałek, a zapowiedziana sztuka z konkursu Wydziału krajowego p. t. „Na wyżynach", przedstawioną zostanie po raz pierwszy dopiero we środę.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we środę po raz trzeci „Kontrolor wagonów sypialnych", komedya w 3 aktach Aleksandra Bissona.

We czwartek po raz 14ty „Cyrano de Bergerac".

W piątek po raz ostatni w tym sezonie „Lohengrin", wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, oraz Teresy Arklowej, Miry Heller, Juliana Jeromina i J. Szymańskiego.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach Gutzkowa. W roli tytułowej wystąpi p. Miecz. Skirmunt, artysta teatru poznańskiego.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz 31 „Gejsza", operetka w 3 aktach S. Jonesa.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 4 „Tamten", sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz pierwszy w tym sezonie „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ Teresy Arklowej, Aleksandra Myszugi, Józefa Szymańskiego i Władysława Paszkowskiego.

W poniedziałek po raz czwarty „Kontrolor wagonów sypialnych", komedya w 3 aktach Al. Bissona.

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

(Pamiętniki Sadyka Paszy — Michała Czajkowskiego — tłómaczył na polskie A. P. Lwów 1898. Nakład księgarni Gubrynowicza i Schmidta).

Z dziwnem wrażeniem przerzucamy kartki wspomnień, kreślonych ręką człowieka tak zagadkowego, którego życie było szeregiem ciągłych niespodzianek, nieoczekiwanych bodaj przez najbliższe otoczenie autora „Wernyhory".

Wspomniana właśnie opowieść, obok wielu innych, pisanych tak barwnie, malowniczo, stylem tylko Czajkowskiemu właściwym, zyskała mu uznanie — i miłość nawet — licznej rzeszy czytelników. Młodzież jednym tchem połykała te opowiadania, kreślone z pewnego rodzaju kozackim, stepowym rozmachem, ze zdziwieniem pytając, dla czego człowiek ten zamilkł, dla czego o nim tak głucho w prasie i społeczeństwie polskiem.

Dopiero głośny strzał, który rozległ się daleko gdzieś za Dnieprem, przypomniał wszystkim pisarza, pogrzebanego za życia, umarłego dla nas przynajmniej już od lat wielu, człowieka, co miłość powszechną zmienił sam dobrowolnie w żal, że zawiódł tak boleśnie pokładane w nim przez ogół nadzieje.... „Odebrał sobie życie! — pisał swego czasu prof. Tarnowski. — Na tę wiadomość odnowiło się wszystko w pamięci, stanęła w oczach i jego ładna młodość i starość shańbiona; ta miara nieostatnia zasługi, jaką miał i ten bez miary wstyd, na którym skończył, a do tych wspomnień łączył się domysł, jak on strasznie męczyć się musiał?"

Pamiętniki Czajkowskiego, ogłoszone obecnie w polskim przekładzie, stwierdzają niestety raz jeszcze z całą bezwzględnością, że społeczeństwo nasze w ozdadzeniu Czajkowskiego nie pomyliło się, że kara spotkała go słuszna, sprawiedliwa.

Już sam język owych wspomnień, drukujących się naprzód po rossyjsku, nasunął wiele smutnych refleksyj. Każdy z czytelników i sprawozdawca nawet przypuszczał, że oryginał pamiętników w tym a nie innym języku był napisany. Zadawał też sobie pytanie, dla czego autor nie posługiwał się w danym wypadku mową ojczystą, wszak władał nią tak dzielnie? Dopiero p. Rawita w *Przewodniku naukowym i literackim*, w zeszycie wrześniowym u. r., rzecz całą wyjaśnił, oddając tem wielką przysługę pamięci Czajkowskiego.

Za to jednak wiele innych pytań, odnoszących się do życia Czajkowskiego, pozostać musi nadal bez odpowiedzi. Przypuszczać jeno można, że marzenie o wskrzeszeniu jakiejś idealnej kozaczyzny, posunięte u Sadyka wprost do maniactwa, że wstręt jego do Niemczyzny, połączony z daleko sięgającemi zachciankami panslawistycznemi, popchnęły go zbyt silnie ku wschodowi; stracił równowagę i zbłądził na manowce, z których zawrócić i przyznać się do winy brakło mu już siły.

Na czyn podobny zdobyć się mógł jedynie mąż niezwykłego hartu, wykuty ze stali, która rozpryśnie się w tysiączne kawałki, a ugiąć się nie da.... Sadyk Pasza tego rodzaju hartem pochlubić się nie mógł i runął, grzebiąc nieopatrznie dawną swoją sławę i popularność.

Czy więc w obec podobnych warunków, pamiętniki, pisane w ostatnich latach życia Czajkowskiego, noszące tem samem wybitne piętno ówczesnego jego chorobliwego usposobienia zasługiwały na przekład polski? Odpowiedź może być jedna tylko: tak. Mimo wszelkie strony ujemne, mimo niesympatyczny nam koloryt, stwierdzić należy, że pisane one są tak zajmująco, że pogląd Czajkowskiego na ludzi i wypadki, znane częstokroć zkąd inąd dobrze, jest tak oryginalny, iż z rosnącem wciąż zaciekawieniem odczytujemy książkę rozdział za rozdziałem, poczynając od lat dziecinnych przyszłego Sadyka, a kończąc na powstaniu listopadowem, na którem urywają się na razie wspomnienia autora „Wernyhory".

Już samo najwcześniejsze wychowanie pamiętnikarza, tradycye jego rodzinne po mieczu i po kądzieli, otoczenie, charakter domu ojcowskiego, owe rozmowy bezustanne o bohaterach kresowych, podania, powtarzane przez sędziwych kozaków nadwornych i wyspiewywane przez lirników, że już pomijamy wrażenie, jakie wywrzeć musiały na umyśle czułem bezgraniczne zda się stepy z ich mogiłami i kurhanami, wycisnęły na usposobieniu, przekonaniach i dziełach Czajkowskiego wybitne, a niezwykle oryginalne piętno. Nic dziwnego też, że i w jego pamiętnikach występuje bezustannie na plan pierwszy kozaczyzna, że znajomych dzieli na Polaków, Rossyan i kozaków, że śni ciągle o wielkiej armii kozackiej na wzór dawnego rycerstwa krzyżowego, któraby broniła Słowian przed zalewem germanizmu.

To jedna nuta, dźwięcząca silnie w Pamiętnikach Sadyka. Druga wydaje zgrzyt rażący niemile. Mimowoli nasuwa się każdemu pytanie, czy otoczenie Czajkowskiego w istocie t a k myślało, czy sam autor w latach szkolnych t e m i kierował się pobudkami, czy naprawdę posiadacze ziemscy południowo-zachodnich gubernij tylko z tej racyi jednego z sąsiadów swoich szacunkiem otaczali, często u niego gościli, bo był dobrze widziany w Petersburgu; czy wreszcie szlachta, wojsko, a nawet młódź szkolna, posuwająca swoje słowianofilskie zachcianki do tego stopnia, że ks. Bartoszewiczowi, zaczynającemu modlitwę po łacinie (nie zaś w języku słowiańskim) oko kamieniem wybija, czy — powtarzamy — oni wszyscy żyli tylko myślą i pragnieniem co rychlejszego zbratania się dwóch narodowości słowiańskich.

Nie, tak nie było; tak sam autor nie myślał chyba nawet w owej epoce. Pamiętniki swoje pisał on w ostatnich latach życia, przekonania więc jego z tych smutnych czasów odbić się musiały i odbiły się — choćby i mimowoli autora — na opowiadaniu dawniejszych wypadków. Na tej samej podstawie wiele przesady widzimy i w opisie egzaminu w szkole Międzyrzeckiej, do której Czajkowski wstąpił po zwinięciu liceum Berdyczowskiego, fundowanego przez ks. Macieja Radziwiłła.

Rolę egzaminatorów spełniali tym razem Malewski, rektor wileńskiego Uniwersytetu i Jan Wyleżyński, powiatowy marszałek szlachty, a zarazem wizytator szkół „ziem ruskich". Wśród gromadki uczniów, oczekujących swojej kolei, by pochlubić się zdobytą w ciągu roku wiedzą, stał i młodziutki późniejszy Sadyk basza; jemu to właśnie zadano pytanie, jakich królów polskich zalicza do wielkich, jakiego zaś uważa za najszkodliwszego dla państwa, którego koronę nosił na swem czole.

Odpowiedź brzmiała dosyć oryginalnie: Na miano wielkiego zasłużył Bolesław Chrobry, ponieważ pragnął Polskę zwrócić ku Słowiańszczyźnie i panować nad wszystkimi Słowianami „z łaski Bożej", nie zaś „z łaski niemieckiej". Przydomek wymieniony należy się i Bolesławowi Śmiałemu, albowiem ten widząc, że polityce jego poprzednika największą szkodę wyrządził katolicyzm (!?), zadaje cios katolickiemu Kościołowi, pragnie Polskę oderwać od zachodniego Kościoła, przyłączając zaś do wschodniego — postawić na czele Słowiańszczyzny. Wielkim nazwany być winien i Władysław Waza IV. za to, że poznawszy wpływ i oddziaływanie Jezuitów na szlachtę, zmierzające do zmiażdżenia jedynej groźnej siły, jaką przedstawiało kozactwo, nadaje temu ostatniemu przywileje i nakłania nawet do „utarcia nosa szlachcie" i załatwienia się z Jezuitami. Wielkim jest wreszcie i twórca tego kozackiego wojska: Stefan Batory.

Do najszkodliwszych królów zaliczył Sobieskiego za obronę Niemców; do tej samej kategoryi należą i Sasi.

Podobna odpowiedź miała wywołać silne wrażenie, pisze Czajkowski. Z mojej strony dodam, że w istocie wywołać je musiała, jeśli *nota bene* taką była. Czy miłość, okazywana Jezuitom, mocno dotknęła Pijarów, rywalizujących z pierwszymi na polu wychowania młodzieży — powiedzieć trudno. Młody historyk-słowianofil spędził w niepewności noc całą bezsennie, nazajutrz otrzymał cztery najwyższe nagrody i prawo noszenia szpady. Tak w swoich oczach, jak i w wyobraźni kolegów podrósł przynajmniej o kilka cali.

Szkoła Berdyczowska zawdzięczała swój początek ks. Radziwiłłowi. Oto bowiem w kilka lat po wojnie 1812 r. został dyrektorem liceum Odeskiego niejaki Wolsey, były nauczyciel carewiczów Mikołaja i Michała, braci Aleksandra I. Szkoła prosperowała świetnie. Z powodu drobnego zajścia między namiestnikiem Nowo-Rossyi, ks. Worońcowem a dyrektorem Wolseyem, podał się ostatni do dymisyi i mimo wszelkie prośby i przeprosiny przeniósł się do Berdyczowa, gdzie ks. Maciej Radziwiłł przeznaczał obszerny dom, park i trzykroć sto tysięcy złotych na zakład naukowy. Wśród uczniów nowo-powstałej szkoły znalazł się i krewniak fundatora — ks. Franciszek. Była to kapitalnie tępa głowa. Dyrektor przekonawszy się po wielu próbach, że wszelkie starania najmniejszego nie przynoszą rezultatu, odsyła młodzieńca do stryja z zawiadomieniem, iż byłoby nieuczciwością brać dalej pieniądze za kształcenie podobnego nieuka. Ks. Maciej bynajmniej się o to nie obraził; krewniaka zostawił przy sobie, a równocześnie ofiarował 50.000 zł. pol. jako wieczny fundusz na wychowanie dwóch ubogich Rzewuskich, wyszukanie tychże poruczając samemu Wolseyowi.

— Stare polskie przysłowie głosi — powiedział — że nikt jeszcze nie widział uczonego Radziwiłła, nikt również nie spotkał głupiego Rzewuskiego; kiedy więc pierwsi mając pieniądze, nie chcą się uczyć, niech ponoszą koszta nauki drugich; Polska potrzebuje ludzi uczonych....

(Dokończenie nastąpi).

Michał R—e.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank dla krajów koronnych. (Länderbank). Tegoroczne walne zgromadzenie tego banku odbędzie się 24 marca. Sprawozdanie generalnej Dyrekcyi, przedłożone Radzie zawiadowczej, stwierdza, że czysty zysk w roku ubiegłym wynosił 2,960.000 zł.

Bilans wiedeńskiego zakładu kredytowego (Creditanstalt) ogłoszono wczoraj. Czysty zysk w r. 1898 wynosiły 4,602.000 zł., t. j. o 298.000 mniej, niż w r. 1897. Dywidendę oznaczono na 16 zł., co razem wynosi 4 miliony; — dla nadzwyczajnej rezerwy przeznaczono 250.000 zł., na 10 prc. tantyemy 248.000 zł., a nowy rachunek zapisano 134.000 zł.

Wiedeń, 22 lutego. Spirytus 18·— do —·—. Tendencya —. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 12·60 do —·—. Tendencya —.

Wiedeń, 22 lutego. Targ zbożowy Pszenica na wiosnę 9·70—9·71, na maj, czerwiec 9·36 do 9·37, żyto na wiosnę 8·10 do 8·11, kukurudza na maj, czerwiec 4·94—4·95, owies na wiosnę 6·09—6·11, rzepak 12·20 do 12·30, olej rzepakowy na maj, czerwiec 33—34. Tendencya: silna. Pogoda: piękna.

Budapeszt, 22 lutego. Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9·83—9·85, na kwiecień 9·57—9·58, na październik 8·60—8·61, żyto na marzec 7·83—7·84, kukurudza na maj —·—·—, owies na marzec —·—·—, rzepak na sierpień 12·15—12·25. Popyt na pszenicę dobry. Tendencya: niezmieniona. Pogoda: pochmurno.

Berlin, 22 lutego. Zamknięcie giełdy wieczornej: Banknoty austr. 169·70. Spirytus 39·80.

Frankfurt, 22 lutego. Zamknięcie giełdy: Austr. Kredyty 231·35, kolej państwowa 152·70, Alpiny —·—, Disconto Commandit 201·90, Laura Huette —·—. Tendencya —.

Paryż, 22 lutego. Zamknięcie giełdy wieczornej: Trzyprocentowa renta 102·92. Mąka 44·60.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·52½, do 12·57½, loco Ołomuniec 11·65 do 11·75, loco Berno-Wiedeń 11·80 do 11·90, za marzec loco Aussig 12·52, do 12·57½, cukier w kostkach primi 37·37½, do 37·50, sekunda 37·12½, do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·— do 18·20 Nafta kaukazka transito Tryest 4·80 do 5·— galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

OSTATNIA POCZTA

Lidove Noviny, organ Młodoczechów morawskich, w dłuższym sytuacyjnym artykule z Wiednia stwierdzają, że w obecnej chwili naród czeski niczem nie potrzebuje się niepokoić. Stanowisko gabinetu hr. Thuna jest znacznie wzmocnione. Także prawica jest obecnie bardziej skonsolidowaną, niż dawniej, bo katolicka partya ludowa zadzierżgnęła ściślej węzły swoje z prawicą. Przyczyniła się do tego głównie protestancka agitacya Wolfa. Polacy wreszcie z pewnością nie opuszczą swych czeskich sprzymierzeńców. — Artykuł kończy się przestrogą dla niemieckiej lewicy, aby się nie oddawała złudzeniom, że z powodu zajść na Węgrzech Rząd austryacki może paść przy ewentualnych rokowaniach ugodowych.

Jak *N. Fr. Presse* donosi, konferencya posłów dr. Baernreithera, dr. Funkego, dr. Pergelta i Pradego, którzy mają ułożyć postulaty narodowo-polityczne Niemców w Czechach, odbędzie się dnia 25 b. m.

To samo pismo zapewnia, że posłowie niemieccy nie zjawią się w sejmie czeskim.— Wreszcie do tegoż pisma donoszą z Litomierzyc, że w tamtejszem kolegium miejskiem postawił poseł Brzeznowsky nagły wniosek w sprawie wyroku na zabójcę Linhardta.

W Innsbruku, na posiedzeniu komitetu wyborczego sejmowego, radykaliści zażądali wykluczenia posła Grabmayera. W głosowaniu przyjęto 19 głosami przeciw 11 wniosek o odroczenie tej sprawy.

Sejm morawski dokonał wczoraj wyboru 9 komisyj sejmowych, poczem posiedzenie odroczono do czwartku.

Wiadomość o poruczeniu p. Szellowi misyi złożenia nowego gabinetu węgierskiego powitały dzienniki budapeszteńskie w ogóle sympatycznie, dając wyraz nadziei, że zdoła on przywrócić w krótkim czasie polityczny porządek. *Nemzet* pisze: Wiadomość o misyi Szella życzliwie przyjęła zwłaszcza liberalna partya, która już od długiego czasu pracuje nad przywróceniem pokoju. *Pester Lloyd* nie wątpi, że p. Szell posiada odpowiednią kwalifikacyę na prezesa gabinetu. *Pesti Hirlap* wita p. Szella jako ogólnie szanowanego i zdolnego polityka. *Neues Pester Journal* podnosi, że jego nominacya równa się natychmiastowemu zawarciu pokoju. *Egyetertes* wierzy, że p. Szellowi uda się wkrótce doprowadzić do kompromisu. Organ stronnictwa katolickiego *Alkotmani* oczekuje od p. Szella ogólnej zmiany systemu rządowego i pragnie fuzyi stronnictwa narodowego ze stronnictwem rządowem.

Budap. Tagblatt pisze, że naród składa dzięki Królowi za jego postanowienie w tej tak krytycznej chwili. Mianowanie p. Szella oznacza program sprawiedliwości, rządów parlamentarnych i zdrowego podziału stronnictw. *Pesti Naplo* podnosi, że p. Szell ma do spełnienia zadanie, z którego, gdy się wywiąże szczęśliwie, będzie mógł być dumnym i pewnym wdzięczności całego narodu węgierskiego.

Jak wiadomo z doniesienia telegraficznego, parlament niemiecki skończył już obrady nad interpelacyą w sprawie wydalania z Prus obywateli duńskich. W trzecim dniu obrad zabrał głos w imieniu Koła polskiego p. Józef Głębocki i powiedział mniej więcej: „Potępiamy jak najostrzej przepisy, wydane przez rząd pruski. Wiemy z własnego doświadczenia, co się ma na myśli w Prusach pod płaszczykiem „zwalczania wrogich państwu dążności“ i odnosimy wrażenie, że te przepisy są skierowane ku wytępieniu duńskiej narodowości. Jeżeli Duńczycy bronią swej narodowości i języka ojczystego, to to nie jest wrogą państwu agitacyą, tylko obroną dóbr najświętszych. Jesteśmy zdania, że rozporządzenia pruskiego rządu sprzeciwiają się najkardynalniejszym zasadom sprawiedliwości i ludzkości, ale jako przedstawiciele narodu, który cierpi w skutek podobnych przepisów, możemy duńskim mieszkańcom Szlezwiku tej udzielić pociechy, że legalna obrona, zespolona ze spokojem i wytrwałością, musi ostatecznie doprowadzić do zwycięztwa!

W Izbie dep. sejmu pruskiego poruszono na poniedziałkowem posiedzeniu w toku obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości sprawę ciągłego powiększania się liczby procesów o obrazę majestatu, spowodowanych przeważnie denuncyacyami. Minister sprawiedliwości Schönstadt zaznaczył w swojej odpowiedzi, że byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby liczba takich procesów rychło się zmniejszyła, jednakże nie jest to zależnem od sędziów i prokuratorów. Minister przyznał jednak, że prokuratorye mogłyby niekiedy z większą skrupulatnością i ostrożnością badać oskarżenia o obrazę majestatu, a przedewszystkiem dochodzić, czy denuncyacye nie wypływają, jak to się niekiedy zdarza, ze złości i z zemsty. Minister wydał już w tej mierze odpowiednie instrukcye.

Przed oddziałem kryminalnym petersburskiego sądu okręgowego rozpoczęła się przedwczoraj z wykluczeniem jawności rozprawa przeciw ks. Bilakiewiczowi o dręczenie swoich parafian z fanatyzmu. Minister sprawiedliwości był obecnym przy otwarciu tej rozprawy, która potrwa dni kilka. Powołano wielu świadków.

Dzienniki petersburskie donoszą, że prawosławna zwierzchność duchowna postanowiła w r. b. znacznie powiększyć liczbę szkół cerkiewno-parafialnych w guberniach kraju Północno-Zachodniego i kraju Południowo-Zachodniego, tudzież w guberniach z ludnością innoplemieńczą.

Wybór nowego prezydenta Francyi, jakkolwiek odbył się w normalnych warunkach, wywołał jednak w Paryżu silne wstrząśnienie, objawiające się w rozruchach ulicznych a jeszcze bardziej w nieprzychylnym i ostrym tonie prasy antisemickiej i nacyonalistycznej. Energiczna i silna dłoń władzy, kierowana przez prefekta policyi Lepine, stłumiła rozruchy uliczne i zapobiegła dalszym demonstracyom. W pewnej jednak części dziennikarstwa nie ustaje kampania przeciw Loubetowi, którego posądzają niesłusznie o sympatyę dla Dreyfusa, podczas, gdy on takiej nigdy nie objawił, a obecnie jako prezydent pragnie jedynie zadośćuczynienia idei sprawiedliwości, wyjaśnienia całej prawdy.

Dziennik *Libre Parole* zamieścił po wyborze artykuł, pełen injektyw p. n. „Panama Pierwszy“. *Gaulois* pisze: Loubet został wybrany, wojna się rozpoczęła. Dzienniki tej barwy zapowiadają, że za trzy miesiące znowu kongres zbierze się w Wersalu dla dokonania nowego wyboru. Liga „de la patrie“ zamierza, celem uspokojenia umysłów, prowadzić zaciętą walkę przeciw Loubetowi przez usta naczelników: Lemaîtrea i poety Coppeégo. Pierwszy pisze: „To śmieszny wybór, a przecież nie tracimy nadziei.“ Słynny Quesnay de Beaurepaire także naturalnie należy do najzaciętszych przeciwników nowego prezydenta. Większość jednak ogromna dzienników potępia surowo uliczne wybryki i wita sympatycznie Loubeta, jako republikanina o silnych zasadach i zwiastuna pokoju. W ogóle jednak zagraniczna prasa sympatycznie wyraża się o wyborze Loubeta. I tak wszystkie dzienniki niemieckie omawiają go w nader przyjaznym tonie. — W tym samym duchu odzywają się dzienniki angielskie, z których *Times* sądzi, że Loubet będzie silnym prezydentem.

Pogrzeb Faurea, który wywołał w Izbie skandaliczne dyskusye, już się odbył, a po tych ostatnich dniach pełnych agitacyi, wrażeń podniecających i wstrząsających wypadków, polityka wejdzie na porządek dzienny i rozpoczną się pewno poważne dla prezydenta nowego i rządu trudności.

Z Paryża donoszą, że pozycya gabinetu Dupuy znacznie się pogorszyła, a to z powodu, że skutkiem polityki Barthou w postępowej grupie republikańskiej, która była najsilniejszą podporą Dupuy, nastąpiło rozdwojenie. Skutkiem tego należy się liczyć z możliwością rychłego przesilenia ministeryalnego.

Barthou zamierza utworzyć nową parlamentarną grupę z odcieniem nieco od progresistów bardziej zachowawczym.

Sprawa Dreyfusa na chwilę przygłuszona śmiercią Faurea i wyborem jego następcy znowu wystąpi w całej pełni ze swoją jaskrawością. Dupuy oświadczył, że z upoważnienia Loubeta utrzymuje swój projekt w sprawie rewizyi, przyjęty już przez Izbę a wniesiony do senatu. Rząd obstaje przy nim, nie zgadza się na żadne poprawki, a w razie odrzucenia go, poda się do dymisyi.

Dzienniki pisząc o ostatnich chwilach Faurea, dowiadują się, że książę Monaco w dniu śmierci prezydenta był u niego z wizytą po południu. Faure prosił księcia o podanie dokładnego obrazu stosunków berlińskich, zwłaszcza tego wszystkiego, co się odnosi do cesarza. Książę zabawił godzinę u Faurea i ze zdziwieniem spostrzegł, że prezydent, zazwyczaj bardzo ożywiony, tym razem zdawał się nie rozumieć wcale tego, co mu gość opowiadał. Książę przerwał rozmowę, poczem Faure, nie powiedziawszy ani słowa, odprowadził go do drzwi, jakby nieprzytomny. Książę Monaco był ostatnim gościem prezydenta.

Sekretarz stanu Brodrick potwierdził w angielskiej Izbie gmin wiadomość, że zwłoki Mahdiego wyjęte zostały na rozkaz Kiczenera baszy z grobu i wrzucone do Nilu.

Wszystkie gazety norweskie, duńskie i szwedzkie wypowiadają zgodnie oburzenie z powodu reskryptu Mikołaja II w sprawie russyfikacyi Finlandyi.

Z Pekinu donoszą, że z powodu zajścia w Talienwanie, o którem bliższych szczegółów jeszcze nie ma, w kołach chińskich panuje wielkie rozgoryczenie. Chińczycy twierdzą, że postępek Rossyan był zupełnie samowolny, ponieważ Rossyanie nie mieli prawa do poboru podatków gruntowych i naruszyli układ o Port-Arthur, w którym uznane jest prawo zwierzchności Chin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 22 lutego. (*Dep pryw. telefonem*). Wydział Rady powiatowej odbył wczoraj posiedzenie, na którem omawiano ważną sprawę prestacyj drogowych, wobec odmowy przez pewne gminy dawania prestacyj w naturze, albo też pokrywania tychże prestacyj pieniędzmi. Uchwalono tedy zaliczyć gminom pewne kwoty na naprawę dróg, dopóki rzecz zasadniczo załatwioną nie zostanie w drodze przypisywania prestacyj, jako dodatku do podatków.

Kraków, 22 lutego. (*Dep. pryw. telef.*). Specyalna komisya rady miasta uchwaliła przedstawić radzie wnioski o zatwierdzenie planu budowy gmachu Towarzystwa sztuk pięknych, z pewnemi drobnemi zmianami. Autorem planu jest architekt Mączyński. W komisyi sędziów brali udział prof.: Odrzywolski i architekt p. Ekielski.

Kraków, 22 lutego. (*Depesza prywatna telefonem*). Wydział krajowy oddał w tych dniach znaczny kompleks gruntów, przeznaczonych pod budowę kliniki chorób wewnętrznych prof. dr. Edwarda Korczyńskiego.

Kraków, 22 lutego. (*Depesza prywatna telefonem*). Zmarła tu Serafina z Waśkiewiczów Popowska, urodzona dnia 20 listopada 1820 r., matka posła do Rady państwa Józefa Popowskiego.

Kraków. 22 lutego. (*Dep. pr. telef.*). Wczoraj przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się tu rozprawa przeciw p. Janowi Englischowi, redaktorowi odpowiedzialnemu czasopisma *Kuryer kolejowy*, oskarżonemu o występek przeciw bezpieczeństwu czci, przez Jana Jamroza, dozorcę kolejowego na przestrzeni Ryczów-Brzeźnica, z powodu poczynionych mu w rzeczonem czasopiśmie zarzutów o wykonywanie lichwy, branie łapówek od robotników kolejowych, wymuszanie poczęstunków pod grozą sekatury i utraty zarobków, napastowanie żon i córek robotników.

Przesłuchany wczoraj świadek Kądziołek, robotnik kolejowy, zeznał na korzyść Jamroza. Przesłuchanie Chlebickiej, żony robotnika, odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Dzisiaj przesłuchani świadkowie zeznali dla Jamroza bardzo niekorzystnie, wskazując, że postępował niegodziwie z żonami i córkami robotników, kazał sobie „fundować“ kolacye i napitki. Postępowanie dowodowe zakończono przed południem. Wyrok zapadnie po południu.

Kraków, 22 lutego. (*Depesza pryw. telefonem*). Wczoraj wieczorem, gdy artystka panna Przybyłkówna występowała w teatrze, okradła ją służąca, zabierając z mieszkania artystki 21 zł. gotówką, oraz rozmaite przedmioty i kosztowności, poczem uciekła do Tarnowa. W spełnieniu kradzieży pomagał jej brat, któremu złodziejka dała za to 10 zł. Brata złodziejki aresztowała dzisiaj policya.

Wiedeń, 22 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał oficyałowi kancelaryjnemu II. klasy wyższego sądu krajowego w Krakowie Edmundowi Smidowiczowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł dyrektora kancelaryi II. klasy.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza sądu w Wadowicach, Mieczysława Kickiego, sędzią powiatowym w Krościenku.

Wiedeń, 22 lutego. Prawie wszystkie dzienniki w doniesieniach z Budapesztu wyrażają nadzieję, że kompromis na Węgrzech do jutra przyjdzie do skutku i że Koloman Szell w piątek a najpóźniej w sobotę będzie mógł udać się do Wiednia, celem zdania Najj. Panu sprawy o przeprowadzeniu kompromisu.

Dziś w południe odbyła się w Budapeszcie narada p. Szella z przewódcami frakcyj opozycyjnych, — o godzinie 5 zaś po południu odbędzie się posiedzenie komisyi ugodowej, na którem powzięte być mają ostateczne rezolucye, tyczące się kompromisu.

Ponownego otwarcia sejmu i przedstawienia się mu nowego gabinetu spodziewają się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Gabinet ustępujący odbędzie dziś przed południem radę ministrów, na której br. Banffy zda sprawę z ostatniej swej podróży do Wiednia.

Ateny, 22 lutego. Generał Smoleński przysłał dwom redaktorom tutejszych dzienników swoich świadków. Oni jednakowoż nie przyjęli wyzwania, oświadczając, że występowali tylko przeciw polityce Smoleńskiego, a nie przeciw jego osobie.

Paryż, 22 lutego. Pisma socyalistyczne i radykalne oświadczają, że są zupełnie zadowolone z orędzia nowego prezydenta Loubeta. Ze szczególniejszem uznaniem podnoszą one ten ustęp orędzia, w którym prezydent zapewnia o swoim szacunku dla republikańskich zasad i instytucyi. Natomiast pisma umiarkowane i konserwatywne powiadają, że całe orędzie jest bez treści i bez wartości, tak, że nie ma w niem ani jednego zdania, któreby zasługiwało na uwagę.

Paryż, 22 lutego. Wielki kanclerz orderu Legii honorowej, generał Davout książę d'Auerstaedt, wręczył wczoraj przed południem prezydentowi Loubetowi w ministerstwie spraw zagranicznych, w obecności całego gabinetu, wielki krzyż Legii honorowej.

Wczoraj przed południem odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych rada gabinetowa pod przewodnictwem prezydenta Loubeta, który przedłożył ministrom tekst swego orędzia.

Rada ministrów uchwaliła, że we czwartek jako w dniu pogrzebu Faurea, wszystkie urzędy i szkoły, oraz giełda mają być zamknięte.

Paryż. 22 lutego. Senator Bisseuil przedłożył na wczorajszem posiedzeniu senatu sprawozdanie o projekcie ustawy rewizyjnej, poczem senat bez dyskusyi jednogłośnie uchwalił zażądany przez rząd kredyt na koszta pogrzebu Faurea.

Członkowie Akademii Brunetière, Haeredia, Haussonville i Boissière wyrazili swoje niezadowolenie ze stanowiska, jakie Coppée i Lemaître zajęli w obec wyboru prezydenta. Brunetière ustąpił z tego powodu z wydziału Towarzystwa *„Ligue de la patrie française“*.

Madryt, 22 lutego. Królowa regentka wyda dziś dekret, na podstawie którego powstańcy filipińscy, znajdujący się w niewoli hiszpańskiej, będą wypuszczeni na wolność.

Izba deputowanych obraduje obecnie nad wnioskiem republikanów, tyczącym się zwołania konstytuanty.

Grupy mniejszości senatu uchwaliły głosować przeciw traktatowi pokojowemu.

Madryt, 22 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawą traktatu pokojowego.

Hr. Almenas, otrzymawszy głos, zaatakował znowu generałów, którzy dowodzili w ostatniej wojnie amerykańsko-hiszpańskiej, zarzucając generałowi Linaresowi wprost zdradę: powiedział mianowicie, iż Linares poprostu sam ofiarował Amerykanom poddanie się Hiszpanów.

Prezydent senatu, Montero de Rioz, przywołał mowcę za to powiedzenie do porządku.

W dalszym ciągu swego przemówienia zaatakował hr. Almenas admirała Cerverę.

(Podczas mowy hr. Almenasa panowała wielka wrzawa w Izbie).

Ks. Setuan, zabrawszy następnie głos, powiedział, że armia hiszpańska nie została zwyciężoną, lecz poprostu wydaną nieprzyjacielowi.

Hr. Almenas począł znowu mówić, twierdząc, że winnymi klęski są naczelnicy armii. (Wywołało to wśród senatorów ogromną wrzawę i wzburzenie). W obronie generała Linaresa wystąpił teraz marszałek Martinez Campos, wzywając hr. Almenasa, aby zarzuty swe powtórzył po za obrębem senatu. Wśród wielkiej wrzawy usiłował hr. Almenas znowu mówić, jednak prezydent nie pozwolił mu na to, oświadczając, iż dyskusyę zamyka.

Następnie zamknął prezydent posiedzenie senatu.

Londyn, 22 lutego. Izba gmin przyjęła adres do tronu bez głosowania.

Londyn, 22 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Karakas, że Rann w Guerra, prezydent republiki Guarico w Venezueli, podniósł bunt przeciw prezydentowi związkowemu Andrade.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 lutego 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 370·50, Akcye węg. zakł. kredyt. 399·—, Akcye Anglobanku 158·50, Akcye Unionbanku 324·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 249·50, Akcye Bankvereinu 279·50, Akcye Bodenkredit 483·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. 382·—, Akcye kolei państwowych 361·50, Akcye kolei południowej 67·75, Akcye tramwayowe 558·—, Akcye kolei Elbethal 255·25, Akcye kolei północnej 347, — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293·—, Akcye Alpine 244·50, Akcye Rima Muranyi 326·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1194·—, Akcye fabryki broni 233·50, Akcye tureckie tytoniowe 133·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·50, Renta majowa 101·45, Austryacka renta koronowa 101·50, Węgierska renta koronowa 97·90, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·80, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 98·25, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·30, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·45, Losy tureckie 61·—, Marki 58·97, Rubel 127·25. Lombardy —·—

Tendencya: Po słabym początku wzmocniła się skutkiem żywszych zakupów lokalnych. Szczególnie ożywione papiery kredytowe i górnicze.

Berlin, 22 lutego 1899. *(Vorbörse)*: Akcye kredytowe 230·10, Disconto Gesellschaft 201·60. Tendencya pewna.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało- i półrocznych za miesiąc luty.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 lutego 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. JE. J. Dunajewski z Krakowa, JE. L. Biliński z Wiednia, S. hr. Wisniewski z Krystynopola, Dr. M. Rosenstock ze Skałata, Dyr. K. Voss z Bielic, W. Jabłoński ze Rzeszowa, P. dr. Gorecki z Krakowa, S. Dąbski z Rudna.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. hr. Korytowski z Płotycz, A. JE. Jaworski z Skwarzawiec, M. Osochwski z Kałuszcze, W. Czajkowski z Sarniki, F. Stanek z Wiszeńki, J. Zimerman z Wiednia, S. Nachodskij z Mostów.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów kolejwyoch obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/8 do 15/9 włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od 1/5 do 31/5 wł. i od 16/9 do 30/9 wł. codziennie od 1/6 do 15/9 wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od 8/5 do 30/6 wł. i od 16/8 do 11/9 wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od 1/7 do 15/8 wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/7 do 30/9; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa. Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa. Sambora. Mezö,-Laborcz (Pesztu), Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy. Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu. Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa. Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa. Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od 10/7 do 31/8 wł. Kałusza, Borysławia Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy. Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa. Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od 1/7 do 15/8 wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od 1/5 do 30/9 wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/9 wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/8 do 15/9 wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 wł. codziennie; od 1/6 do 15/9 wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 22 lutego 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.25		212.25	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292	—	295	—
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	378	—	388	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	202.—		205.—	
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	20	97	90
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	20	97	90
4% los w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	50	99	20
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	30	—	—
„ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	50	98	20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	30	95	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	25	28	—
„ Stanisławowa	53	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleond'or	9	51	9	61
Pół Imperiał	9	48	9	58
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ papierowy	127	30	128	30
10 marek niemieckich	58	75	59	15

(printed vertically beside sections II–III: bez kuponu)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 lutego 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	101.45	101.65
luty-sierpień	101.45	101.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.15	101.35
kwiecień-październik	101.20	101.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	173.—	174.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.80	141.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.25	159.25
„ „ 1864 po 100 zł.	194.75	195.75
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	196.—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	152.50	153.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.40	120.60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101.80	102.—
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	9.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	— —
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.—	120.80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.10	128.10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.75	211.75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	119.—	119.80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.95	120.15
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.90	98.10
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101.—	101.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.—	141.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	162.—	16 50
„ „ „ za 50 zł.	161.25	162.25
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.60	97.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.60	97.60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	130.50	131.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.—	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.—	99.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.20	98.30
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.25	99.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.45	94.70
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr	34.60	35.20
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.85	61.35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.30	99.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.50	121.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.—
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.40	96.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.25	98.25
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.90	96.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.40
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.75	—.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	115.50	116.10
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.20	102.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	101.80
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.30	93.30
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.25	99.75
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	98.80	99.80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.70	7 20
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.—	200.—
Clary 40 zł. mk.	63.50	64.25
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	64.50	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.85
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.50	12.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.50	28.50
Salma 40 zł. mk.	85.75	86.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28 75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	82.—	83.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	55.—	60.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	70.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	158.75	159.25
Peszt. banku handl. 500 zł	1421.—	1423.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	369.25	369.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	398.50	399.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	744.—	745.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	381.—	383.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	203.—	205.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	247.25	247.75
„ Austro-węg. 600 zł.	923.—	927.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	321.50	322.—
Czesk. banku związk. 100 zł	136.25	137.25
Zivnostenska banka 100 zł.	135.—	135.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	203.—	207.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	150.—	155.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3480.—	3490.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	293.50	294.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	214.50	215.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	475.—	479.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	372.—	373.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	244.—	244.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1194.—	1200.—
Schodnicy 500 kor.	820.—	830.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	134.—	134.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	185.—	186.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.95	59.10
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.—	120.70
Paryż za 100 fran.	47.80	47.87
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.40	44.65
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.50	47.55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59.02
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.45	44.55
Ruble	1.27	1.27

Licytacye.

L. cz. E. 209/98 (2) (1096 3—3)

Na żądanie Anny z Mrozków Nogajowej zastąpionej przez p. adw. dr. Dańca w Brzozowie odbędzie się dnia 15 marca 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya 1/6 części realności lwh. 412, i 1/6 części z połowy realności lwh. 413 ks. gr. gm. Brzozów, Franciszka Zbiegnia własnej.

Części nieruchomości powyższych, wystawione na licytacyę, są ocenione na 176 zł. 66 ct.

Najniższa cena wynosi 117 zł. 78 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości, dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 31 grudnia 1898

L. cz. E. 492/98 (8) (1200 3—3)

Na żądanie Estery Reitman właścicielki realności w Kaczanówce przeciw Sarze Reitman z domu Parnes właśc. real w Skałacie odbędzie się dnia 21 marca 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 1/7 części realności objętej whl. 606 ks. gr. gm. Skałat pod lk. 417 położonej składającej się z pbud. 558/1 i 558/2 z wybudowanym na nich domem mieszkalnym i szopą wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 92 zł. 14 ct.

Najniższa cena wynosi 46 złr. 7 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 7 lutego 1899.

L. cz. E. 109/98 (2) (1229 3—3)

Na żądanie Wawrzyńca Pietrasza w Przysietnicy odbędzie się dnia 14 marca 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya realności lwh. 838 i połowy realności lwh. 843 ks. gr. gm. Przysielnica objętych, Agnieszki z Peleszów Wolanin własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 777 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 518 złr. 34 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. VI. 813/93-98 (2) (1032 3—3)

Na żądanie Mojżesza Jakóba Mehlera w Śniatynie odbędzie się dnia 23 marca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya 6/20 niewydzielonych części realności objętych whl. 352/II. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, Szabsy Frumeth i Chany Frumeth własnych.

Cała realność składa się z pb. 667, przynależności żadne.

Cena szacunkowa całej realności whl. 352/II. wynosi 450 zł. w. a.

Cena szacunkowa sprzedać się mających 6/20 niewydzielonych części tej realności 130 zł. a zatem najniższa cena kupna wynosi 86 zł. 67 ct. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 28 grudnia 1898.

L. cz. VI. 1880/24 3/IV. (1237 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi 221 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 10 dnia 21 marca 1899 o godz. 4 po południu relicytacya realności whl. 351 ks. gr. gm. kat. Dolina V. objętej, Maryi Fehmel 2o Harasymczuk własnej.

Cena wywołania 1450 zł.

Wadyum 145 zł.

Resztę warunków relicytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut sądzie biuro Nr. 10 w czasie godzin urzędowych.

Dolina, 30 stycznia 1899.

L. cz. E. 2?0/98 6 (1256 2—3)

Na żądanie Michała Godka z Frysztaka, odbędzie się dnia 2 marca 1899 o $9^1/_2$ rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Frysztaku licytacya realności whl 309 gminy Frysztak objętej Jana Trałki i spadkobierców śp Maryanny Trałkowej po połowie własnej oraz realności whl. 493 tejże gminy spadkobierców śp Maryanny Trałkowej własnej wraz z przynależnościami, składającemi się ze stajni, stodoły, drewutni i wychodków.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 5087 zł. 83 ct. w. a., przynależności zaś na 355 zł

Najniższa cena wynosi 3392 zł. w a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny. wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, 20 stycznia 1899.

L. cz. E 274/98 2 (1255 2—3)

Na żądanie Władysława Kłomiuka w Trzcinicy, odbędzie się dnia 8 marca 1899 o $9^1/_2$ rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Frysztaku licytacya posiadłości whl. 83 gminy Markuszowa objętej, Ozyasza vel Szyji Frieda własnej wraz z przynależytościami, składającemi się z chałupy, stodoły i stajenki.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 648 zł. 83 ct., przynależności zaś na 380 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 685 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, 20 stycznia 1899.

L. cz. E. 486/98 (4) (1260 2—3)

Na żądanie Samuela Markusa 2 im. Ungara, odbędzie się dnia 17 marca 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 1 w Radziechowie licytacya 14/24 części ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym l. 651 gminy Radziechów Arona Schwarzwalda, Judy Schwarzwalda i Scheindli ze Schwarzwaldów Stimpler własnych wraz z przynależytościami składającemi się z domu mieszkalnego.

Powyższe części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 130 zł. 84 ct., przynależytości zaś na 735 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 577 zł. 22 ct. aw., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 17 stycznia 1899.

L. cz. III. 669/92 (8/II) (271)

Na żądanie p. Karola Bartoszewskiego c. k notaryusza w Jarosławiu odbędzie się dnia 7 kwietnia 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności pod ll. 51 i 36 w Jarosławiu położonych wyk. hip. l. 1363 i 2806 ks. gr. tejże gminy objętych, składających się z parcel budowlanych lk. 521/1, 521/2 i 521/3 tudzież ogrodu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 7712 zł. $81^1/_2$ ct., a to budynki na 4821 złr. 13 ct., grunta zaś na 2891 złr. $68^1/_2$ ct.

Najniższa cena wynosi 4338 zł. 34 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Jarosław, dnia 19 grudnia 1898.

L. cz. E. 1460/98 (3) (1293 1—3)

Na żądanie Berla Gellera kupca w Dolinie, odbędzie się dnia 9 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya posiadłości whl. 91 ks. gr. gm. kat. Dolina dz. II. objętej, dłużników Semena i Anieli Horbowych własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1029 zł.

Najniższa cena wynosi 686 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dolina, dnia 4 lutego 1899.

L. Prez. 2156 15 L/99 (1304 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie rozpisuje równocześniej rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa budowy aresztów sądowych i dobudowy jakoteż robót adaptacyjnych w budynku sądowym w Niżankowicach.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 15250 zł. w. a.

Oferty wnosić należy do c. k. Kierownictwa budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie przy ul. Batorego l. 1 najdalej do dnia 15 marca 1899 godz. 12 w południe.

Plany i kosztorysy zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze podanego powyżej Kierownictwa budowy w zwykłych godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15 lutego 1899.

L. cz. E. 360/98 (6) (1259 1—3)

Na żądanie Franciszka i Joanny Rajkowskich, odbędzie się dnia 17 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 1 w Radziechowie licytacya połowy ciała hipotecznego wykazem hip l. 388 1/8 części ciała hipotecznego wykazem hip. l. 377 i 1/4 części ciała hipotecznego wykazem hip 389 gm. Niwice, Trochyma Mielnika własnych, wraz z przynależytościami składającemi się z domu mieszkalnego i zabudowań gospodarskich.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 485 złr., przynależności zaś 197 zł 85 ct.

Najniższa cena wynosi 454 zł. 82 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Radziechów, dnia 7 stycznia 1899.

L. cz. E 461/98 (4) (11?4)

Na żądanie Kasy zaliczkowej Nadzieja w Kulikowie, odbędzie się dnia 23 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya 1) 1/3 części realności lwh. 89 kg Żółtańce, 2) całej realności lwh. 90 kg. Żółtańce Iwana Pryczyny własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) na 266 zł., ad 2) na 620 zł.

Najniższa cena wynosi ad 1) 177 zł. 32 ct., ad 2) 413 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 19 stycznia 1899.

L. cz. E. 134/98 (4) (1197)

Na żądanie Hermana Müllera kupca w Morawskiej Ostrawie zastąpionego przez adw. dr. Juliusza Rösslera w Bielsku odbędzie się dnia 23 marca 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Krościenku licytacya sprzedaży 1/2 realności w Szczawnicy wyżniej pod lk. 224 położonej lwh 224 ks. gr. gminy Szczawnica objętej, dłużnika Nuchema Baumöla własnej, wraz z przynależytościami, składającemi się z połowy domu mieszkalnego drewnianego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1857 zł. 61 ct. wa.

Najniższa cena wynosi 619 zł. 31 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 30 grudnia 1898.

L. cz. E 266/98 (6) (1257)

Na żądanie Abrahama Wohlmana w Gródku odbędzie się dnia 23 marca 1899 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności części ciała hipot. whl. 652 ks. gr. gm. Gródek objętego, dłużników Józefa Dawida 2 im. Rosenfelda i Heni z Harsterków Rosenfeld po połowie własnych, tudzież całego ciała h pot. whl. 652 gm. Gródek objętego, tychże dłużników a to Józefa Dawida 2 im. Rosenfelda w 7/16 a Heni z Harstarków Rosenfeld w 9/16 częściach.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na łączną sumę 3621 zł. mianowicie realność objęta whl. 652 gm. Gródek na kwotę 2509 zł., zaś realność objęta whl. 653 tejże gminy na 1112 zł. 50 ct.

Najniższa cena pierwszej realności wynosi 1254 zł. 50 ct., a drugiej realności 556 zł. 25 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjnej i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 27 stycznia 1899.

Konkursa.

L. 181.

Niniejszem ogłasza się konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad:

1. Dyrektora, ewentualnie dyrektorki w szkole wydziałowej żeńskiej im. Ces. Elżbiety w Krakowie z roczną płacą 900 zł., dodatkiem za kierownictwo 200 zł., relutum za pomieszkanie 360 zł. i prawem do dodatków pięcioletnich.

2. Nauczycielki w tej samej szkole dla przedmiotów naukowych grupy III. przepisów egzaminacyjnych z roczną płacą 900 zł. 10% dodatkiem na pomieszkanie i prawem do dodatków pięcioletnich.

Na obydwie posady prezentuje krakowska Rada miasta.

Osoby z wymaganą kwalifikacyą nauczycielską mają wnosić podania, należycie udokumentowane za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do podpisanej c. k Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do dnia 29 marca b. r.

Podania spóźnione lub należycie nieudokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.
W Krakowie, dnia 1 lutego 1899.

L. 162.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Białej ogłasza niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

I. Na posadę nauczyciela rz. kat. religii w szkołach 5-klasowych męskiej i żeńskiej w Kętach z płacą rocznych 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

II. Na dwie posady młodszych nauczycieli (lek) 4-kl. szkoły mieszanej w Lipniku z płacą rocznych 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie i niewliczalnym do emerytury dodatkiem miejscowym 50 zł. rocznie.

III. Na posadę młodszego (ej) nauczyciela (lki) szkoły 2-klasowej mieszanej w Hałcnowie z płacą rocznych 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

Językiem wykładowym w szkołach w Lipniku i Hałcnowie jest język niemiecki, kompetenci więc o posadę w tychże szkołach winni wykazać się kwalifikacyą do szkół z językiem wykładowym niemieckim.

IV. Na posadę samoistnych nauczycieli (lek) szkół 1-klasowych: 1. w Grojcu, 2. w Janowicach, 3. w Nowej wsi, i 4. w Malcu z płacą rocznych 350 zł. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym.

V. Na posady starszych nauczycieli (lek) 3 kl. szkół mieszanych: 1. w Brzezince, 2. Bulowicach, i 3. w Kozach z płacą rocznych 350 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

VI. Na posadę młodszych nauczycieli (lek): a) szkoły 5-klasowej męskiej w Kętach z płacą r cznych 400 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie, b) szkół 3 klas. mieszanych: 1. w Brzezince, 2. w Kozach i 3. w Polance wielkiej oraz c) szkół 2-kl. mieszanych: 1. w Bestwinie, 2. w Dworach I, 3. w Mikuszowicach, 4. w Osieku, 5. w Pisarzowicach z płacą rocznych 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie

Na posadę nauczyciela młodszego w Kętach mają pierwszeństwo kandydaci z kwalifikacyą do nauczania języka niemieckiego

Prawo prezentowania nauczycieli szkół w Kętach przysługuje tamtejszej Radzie miejskiej, zaś w Mikuszowicach tamtejszemu Obszarowi dworskiemu.

Kompetenci (tki) ubiegający się o jedną z wyż wyszczególnionych posad winni wnieść swe należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Białej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 marca b. r.

W Białej, dnia 6 lutego 1899.

L. 300.

Niniejszem ogłasza się konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Stałych nauczycieli samoistnych szkół 1-klasowych w Gnojnicy, Gumniskach fox., Kozodrzy, Nockowej, Małej i Olchowej z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2. Stałych nauczycieli młodszych szkół 2-kl. w Brzezinach, Chechłach, Czarnej i Nagoszynie z płacą 300 zł. i 10% płacy jako dodatkiem na mieszkanie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Ropczycach w terminie do 29 marca br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Ropczyce, dnia 30 stycznia 1899.

L. 1222/89 (1243 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu król. stoł. m Lwowa rozpisuje konkurs na jedną posadę adjunkta technicznego z roczną płacą 1100 zł., dodatkiem na pomieszkanie 300 zł. rocznie i prawem do dwu pięcioleci po 100 zł. rocznie; ewentualnie na jedną posadę asystenta technicznego z roczną płacą 900 zł., dodatkiem na pomieszkanie 240 zł. rocznie i prawem do dwu pięcioleci po 50 zł. rocznie.

Podania należycie ostemplowane z dowodami ukończonych nauk technicznych bądź w politechnikach austryackich, bądź w równorzędnych zakładach zagranicznych i ze świadectwami z dwóch egzaminów rządowych, tudzież z praktyki dotychczasowej należy wnieść do Prezydyum Magistratu najdalej do 4 marca b. r.

Kandydaci, którzy ukończyli wydział budownictwa lądowego, będą mieli pierwszeństwo przy nadaniu tych posad.

Lwów, dnia 3 lutego 1899.

L. 305 (1288)

KONKURS.

Przy c. k. zakładzie kary dla mężczyzn w Wiśniczu jest opróżniona posada dozorcy więźniów I. klasy z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym rocznych 75 zł. mundurem służbowym, dzienną porcyą chleba o 840 gramach i umieszczeniem w koszarach lub kwaterunkowem o rocznych 30 zł. do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane i w myśl § 2. przepisu służbowego dla straży więziennej należycie udokumentowane podania przez swą przełożoną władzę do Dyrekcyi c. k. zakładu kary w Wiśniczu najdalej do 15 marca 1899.

Ubiegający się, którzy nie pozostają w czynnej wojskowej służbie winni wykazać się świadectwem lekarskiem potwierdzonem przez c. k. lekarza rządowego, że są zdolni do służby karno zakładowej.

Powyższa posada jest w pierwszym roku prowizoryczną.

C. k. Dyrekcya zakładu kary.
Wiśnicz, dnia 18 lutego 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 24/98 29 (1283 3—3)

W sprawie konkursowej firmy „L. Bardach“ celem sprawdzenia rachunków przez tymczasowego zawiadowcę masy p. adwokata dr. Juliana Ilewicza przedłożonych i ustalenie jego honoraryum wyznacza się po myśli §§. 144, 149, 150, 161 ord. konk. termin na dzień 21 lutego 1899 o godz. 11 przed południem w sali 21 tut sądu (ul. Teatralna l. 13) na który się ogół wierzycieli i krydataryuszkę wzywa.

Lwów, dnia 30 stycznia 1899.

L. cz. S. 6/98 49 k. k. (1219 1—3)

W sprawie konkursowej Wolfa Laufra z Sieniawy wyznaczam do likwidacyi wierzytelności, po ogólnej audyencyi likwidacyjnej zgłoszonych audyencyę na 6 marca 1899 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 2 na którą interesowanych pod rygorem prawa wzywam.

Sieniawa, 31 stycznia 1899.
Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. L. XI. 87/98 (4) (1191 3—3)

Antoni Ożóg z Krowodrzy uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Jakób Ciężki z Krowodrzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 16 grudnia 1898.

L. cz. X. 126/97 (6/X.) (1192 3—3)

Salomea Halpern uznana umysłowo chorą, kuratorem jest Salomon Ritterman.

C. k. sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 24 maja 1898.

L. cz. V. 8/90 (1) (1202 2—3)

Ołeksa Buszczak z Wołostkowa uznany marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiony Stefan Jaremczuk z Wołostkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sądowa Wisznia, dnia 15 lutego 1899.

L. cz. IV. 255/97-898 (13) (1203 3—3)

Kuratela z powodu marnotrawstwa nad Wasylem i Heleną Biłobranami z Batkowa uchwałą z 31 grudnia 1897 l. 8495 zawieszona, zostaje zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, dnia 5 grudnia 1898.

L. cz. L. 8/98 (4) (1164 3—3)

Wojciech Wójcik z Ołpin uznany marnotrawcą, kuratorem Wojciech Grzywa z Ołpin.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jasło, 21 stycznia 1899.

L. cz. IV. 16/1887-98 (7) (1274 1—3)

Pałahna Mełnyk Iwana z Zarzecza uznana została umysłowo chorą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Bilinkiewicza Nykoły z Zarzecza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Delatyn, dnia 13 grudnia 1898.

L. cz. L 4 5/98 (1279 1—3)

Jan Siadek z Mszany dolnej uznany umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Ludwik Siadek z Skołyczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 10 stycznia 1899.

L. cz. L. X. 81/98 (6) (1291 1—3)

Stanisław Bularz uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Klemens Dąbrowski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 3 sierpnia 1898.

L. cz. P. 91/98 (4) (1262)

Józef Struszkiewicz z Glińska umysłowo chory, kurator p. Waleryan Struszkiewicz, urzędnik galic. kasy oszczędności we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żółkiew, dnia 4 grudnia 1898.

L. cz. V. 7/97 (1) (1272 1—3)

Łuć Kupiniec z Zawadki uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Iwan Machowicz z Zawadki.

C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, 14 marca 1898.

L. cz. P. 2/99 (2) (1281 1—3)

Michała Barana z Iszczkowa uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego Marcin Jakóbów z Iszczkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, 22 stycznia 1899.

L. cz. A. 350/98 (8) (1240 1—3)

Maryanna Nowakówna, córka po Marcinie Nowaku z Rytra uznana za bezwłasnowolną z przyczyny niedołęstwa umysłowego.

Stary Sacz, dnia 6 lutego 1899.

L. cz. L. 2/98 (2) (1226 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Kołomyi, jako władza kuratelna uchwałą z dnia 15 grudnia 1898 L. 2/98 8 uznał Tomka Żmijaka z Kamionek wielkich za marnotrawcę i ustanowił dla niego Nykołę Bojczuka kuratorem.

Kołomyja, dnia 15 grudnia 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 34 516 (1307)

OGŁOSZENIE.

Istniejące w Rzeszowie stowarzyszenie robotnicze „Siła“ zostało na mocy §§. 24 i 25 ustawy z dnia 15 listopada 1867 Nr. 134 dz. p. p., orzeczeniem wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 24 października 1898 l. 39.499 rozwiązane.

C. k Starostwo.
Rzeszów, dnia 2 lutego 1899.

L. cz. Cw. II. 4130/98 2 (1213)

Przeciw Józefowi Lederbergerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Wiśniczu nowym pozew o nakaz zapłaty kwoty 57 zł. w. a.

Celem strzeżenia praw Józefa Lederbergera, ustanawia się pana adw. dr. Michała Koya w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Lederbergera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 13 stycznia 1899.

L. 33837 (1054 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Barucha, że w sprawie intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległości podatkowej 35 zł. 58 ct. z pn. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 127 gm. Skoryszów objętej, Mikołaja Barucha własnej na rzecz c. k. Skarbu Państwa ustanowił dlań kuratorem adw. dr. Wojciecha Busia z Tarnowa i temuż doręczył rezolucyę hipoteczną z dnia 23 maja 1897 l. 15881.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg.
Tarnów, dnia 19 grudnia 1897.

L. cz. T. 39/98 (2) (1065 3—3)

C. k. Sąd kraj. w Krakowie na prośbę Jakóba Kopela Majersdorf wzywa każdego, ktoby posiadał policę asekuracyjną Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie z daty 8 sierpnia 1891 r. L. 11478 na kwotę 3000 zł. opiewająca a mającą być wypłaconą po 20 latach od daty wystawienia Jakóbowi Kopel'owi Majersdorf ewentualnie jego córce Chanie Freudele Majersdorf ażeby ją w przeciągu 1 roku 6 tygodni 3 dni licząc do dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w tut. sądzie przedłożył w przeciwnym razie na ponowne żądanie Jakóba Kopel'a Majersdorf polica niniejsza uznaną zostanie za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 listopada 1898.

L. cz. IV. 441/96 (5) (1136 2—3)

Sąd powiatowy, oddział I. w Brzesku podaje do wiadomości. iż w dniu 7 kwietnia 1896 zmarła w Brzesku Kreisel (Karolina) Brand rzekomo zamężna Schwarz z pozostawieniem testamentu z daty Wiedeń dnia 26 maja 1887.

Sąd nie znając pobytu jej rzekomego męża Szymona Schwarza wzywa go, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie, przedłożył metrykę ślubu i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Henochem Klapholzem dla niego ustanowionym.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 1 sierpnia 1898.

L. cz. C. I 2|99 1 (1195 3—3)

Przeciw Franciszkowi Chomącikowi, z Mszalnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Adama Świguta pozew o zapłatę kwoty 200 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 22 marca 1899 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Chomącika, ustanawia się pana Bernarda Jelitę w Mszalnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Chomącika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 15 lutego 1899.

L. cz. C. III. 22/99 (1) (1327 1—3)

Przeciw Maryannie z Otalęgów Zielińskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Wojciecha i Maryannę Schwakopfów pozew o własność pgr 699/3 i 705/2 wydzielenie z ciała hip. l. 723 ks. gr. gm. Mielec objętego, utworzenia nowego ciała hip. i zaintabulowanie powodów z prośbą o hipoteczną adnotacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został termin na dzień 27 lutego 1899 godz. 9 rano do tut. sądu biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Maryanny z Otalęgów Zielińskiej ustanawia się pana adw. dr. Henryka Brandta w Mielcu ze substytutem adw. dr. Nowaczyńskim kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę z Otalęgów Zielińską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, oddział III.
Mielec, dnia 23 stycznia 1899.

L. Prez. 181 18|99 2 (1265 2—3)

Prezydent c. k sądu kraj. wyższ. w Krakowie zamianował na I. zwyczajną z dniem 1 marca 18 9 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c k. prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Mateusza Wójcickiego, Józefa Kozubskiego i Zygmunta Sazyusza Jaworskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Jasło, dnia 18 stycznia 1899.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

Kasa chorych m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs:

a) na posadę urzędnika konceptowego (sekretarza) z płacą roczną tysiąc złr.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać:

1. nieprzekroczony rok 40 życia,
2. świadectwem dojrzałości z ukończonej szkoły średniej,
3. uzdolnieniem konceptowem,
4. dokładną znajomością spraw ustawodawstwa co do kasy chorych.

b) na posadę urzędnika manipulacyjnego z pensyą roczną sześćset zł.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać:

1. uzdolnienie do manipulacyi kasowej,
2. znajomość spraw kas chorych.

Posady te będą na razie nadane prowizorycznie. 188

Kompetenci winni wnieść podania do biura kasy ul. Lindego 8, I. p. do dnia 5 marca b. r. godzin e 12 w południe.

Z Zarządu Kasy chorych m. Lwowa
Lwów, dnia 15 lutego 1899.

Filip Besen
przewodniczą y.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku ludowego i związkowego we Lwowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 12 marca 1899 o godz. 4 po południu w lokalu bankowym

Porządek dzienny:

a) załatwienie rezygnacyi zastępcy naczelnego Dyrektora
b) wybór zastępcy naczelnego Dyrektora;
c) uzupełnienie Rady nadzorczej;
d) wnioski członków.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego w Chorostkowie zaprasza swych członków na dziesiąte

zwyczajne walne Zgromadzenie

na dzień 9 marca 1899, celem załatwienia następującego porządku dziennego:

a) Wysłuchanie sprawozdania z czynności za rok 1898, powzięcie uchwały, rozdzielenie zysku i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi (§. 49 lit. g. stat.)

b) Wybór 4 członków Rady zawiadowczej (§ 24 stat.)

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego w Chorostkowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną pięciokrotną poręką.

Chorostków, dnia 20 lutego 1899.

S. Klahr, dyrektor. P. Obler, kasyer.

Kundmachung.

Der Matrikelführer des Alsó-Hraboczer Matrikelbezirkes giebt bekannt, dass:

1. Feldstein Berisch, Familienzustand: ledig, Religion: Israelitisch, Stand: (Beschäftigung) Eierhändler-Gehilfe, Geburts-Wohnort: Henczócz, Geburtsort: Przeworsk, Geburtszeit: 1875 den 8 Juni u. der Sohn ist des Josef Feldheim und seiner seligen Frau Sara Kronberg, Einwohner von Przeworsk.

II. Rozalia Klein, Familienzustand: ledig, Religion: Israelit sch. Stand: Hauswirthschafts-M tglied, Geburts-Wohnort: Kolcs Hosszúmező, Geburtsort: Kolcs-Hosszúmező, Geburtszeit: 1878 den 10 November u. welche Tochter ist des Nathan Klein und seiner Frau Lotti Wintner, Einwohner von Kolcs-Hosszúmező beabsichtigen mit einander der Heirath zu schliessen.

Es wird hiemit aufgefordert Jeder dem irgend ein gesetzliches Hindernis, bei der Heirath Obgenanten bekannt ist, oder ein die freie Einwilligung beeinträchtigender Umstand bekannt ist, dass derselbe diese Umstände beim dem unterfertigten Matrikelführer, oder bei dem Orts-Vorstand des betreffenden Ortes anmelden soll.

Diese Kundmachung soll bekannt gegeben werden in Q H. Henczócz und Przeworsk.

Kelt in A. Hrabócz 1899 den 14 Feber, Paul Füzessery Matrikelführer.

Kihirdetés.

Az alsó-hrabócz i anyakönyvi kerület alulirott anyakönyvvezetö je kihirdeti, hogy:

1. Feldstein Berisch, ki családi állapotára nézve: nőtlen, izraelita, és a kinek vallása: izraelita, állása (foglalkozása): tojáshereshedö segéd, lakóhelye: Henczócz születési helye: Przeworsk, születési ideje: 1875 évi Junius hó 8 napja s a ki Feldstein Jósef és néhai Kronberg Sara przeworski lahosok.

2 Klein Rozália, ki családi állapotára nézve: Hajadon, és a kinek vallása: Izraelita, állasá (foglalkozása): háztartásbeli, csaladtak, lakóhelye: Kolcs Hosszúmezö, születési helye: Kolcs Hosszúmezö, születési ideje: 1878 évi November hó 10 napja s a ki Klein Nathán és neje születek Wintner Lotti kolcs-hosszúmezö lahosoli leánya egymással házasságot szándékoznak kötni.

Felhivatnak mindazok, a kiknek a nevezett házasulókra vonatkozó valamely törvényes akadályról vagy a szabad beleegyezést kizáró körülményről tudomásuk van, hogy ezt alulirott anyakönyvvezetönél (helyettesnél) közvetlenül, vagy a kifüggesztési hely községi elöljárósága (illetöleg anyakönyvvezetöje) utján jelentsék be.

Ezt a kihirdetést a következö helyeken kell teljesiteni u. m.: Kolcs Hosszúmezö, Henczócz és Przeworsk.

Kelt Alsó Hraboczo, 1899 évi Február hó 14 napján.

Füzessy
anyakönyvvezetö.

Obwieszczenie.

Szóste Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Pilznie odbędzie się dnia 1 marca 1899 o godz 7 wieczór w kancelaryi Towarzystwa w Pilznie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1898.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 1 stycznia 1898 do 31 grudnia 1898.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1898.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do pensyi Dyrekcyi na r. 1898 (§. 11 stat.)
5. Samoistne wnioski członków.

Pilzno, dnia 19 lutego 1899.

Rada nadzorcza.

Zamknięcie rachunków i Bilans

Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Pilznie, z nieograniczoną poręką zarejestrowanego za rok 1898.

I. Rachunek obrotów:

A. Przychody:	zł.	ct.
1 Udziały wpłacone	944	10
2 Wkładki na rachunek bieżący wpłacone	11358	71
3 Długi przez Towarzystwo zaciągnięte	12670	—
4 Pożyczki przez członków spłacone	30595	23
5 Odsetki pobrane	3273	03
6 Fundusz rezerwowy	546	70½
7 Zwrot kosztów administracyi	156	66
8 Zwrot kosztów procesowych	130	30
Razem	59674	74

B. Rozchody:	zł.	ct.
1 Udziały wpłacone	250	30
2 Wkładki na rachunek bieżący podjęte	7989	21
3 Długi przez Stowarzyszenie spłacone	12670	—
4 Pożyczki udzielone członkom	35332	—
5 Odseki wypłacone	1091	17
6 Koszta administracyi	1465	16
7 „ procesowe	117	23½
8 Ruchomości	—	—
9 Lokacye	—	—
10 Zysk z r. 1897 (poprzedniego)	743	30½
Razem	59658	38
Do tego przychody	59674	74
Ogólny ruch kasowy	119333	12

II. Rachunek bilansu:

Stan bierny: Z rachunku	zł.	ct.
udziałów	4627	42
wkładek na rach. bież.	15170	69
długów zaciągniętych	1500	—
odsetek (naprzód pobran.)	828	22
funduszu rezerwowego	2242	11½
strat i zysków	803	67
	25172	11½

Stan czynny: Z rachunku	zl.	ct.
pożyczek	24514	24
odsetek naprzód zapłac.	22	50
„ zaległych (zwłoki)	189	71
kosztów ruchomości	113	44
zapasu druków	15	—
zaliczek procesowych	36	91½
kasy	280	31
	25172	11½

Z końcem roku 1897 liczyło Towarzystwo członków 672, w roku 1898 przybyło 199, ubyło 72, Towarzystwo zatem z 31 grudnia 1898 liczyło członków 799.

Na udziały tych 799 członków deklarowana suma 41450 zł., wpłacona zaś na te udziały po dzień 31 grudnia 1898 kwota 4627 zł. 42 ct. w. a.

W Pilznie, dnia 19 lutego 1899.

Dyrekcya.

Zaproszenie.

Pierwsze Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa kredytowego w Sokołówce, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 5 marca 1899 o godzinie 4 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1898.
2. Wniosek komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wniosek co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl §. 65 statutu.
5. Wybr komisyi rewizyjnej na rok 1899.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego w Sokołówce, stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką.

Sokołówka, dnia 20 lutego 1899. 209

Mojżesz Akner, prezes. Mojżesz Sawower, sekretarz.

L. 116 1089

Ogłoszenie.

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy potrzebować będzie w latach 1900, 1901 i 1902 rocznie około 23.000 ciemnozielonych flaszek na wodę mineralną, objętości pół litra, formatu gładkiej flaszki na piwo, o płaskiem dnie, wagi nie niżej 42 dekagr. Ceny za 100 flaszek loco dworzec Muszyna-Krynica. Oferty zaopatrzone w próbki, najdalej do 15 marca 1899. Na żądanie wyszlemy próbki.

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Obwieszczenie.

Jeszcze z roku 1895 i początków 1896 znajduje się w naszym magazynie w Udine sześć skrzyń, zawierających bieliznę i inne drobiazgi gospodarskie, które należą do następujących osób:

Medyński Jan, Mysków Michał, Hołubec Franciszek, Zając Łukasz (2 skrzynie) i Soroń.

Ponieważ mimo wszelkich zabiegów z naszej strony nie mogliśmy do dziś dnia odnaleźć wyżej podanych, przeto zawiadamiamy niniejszem wszystkich interesowanych, aby w przeciągu trzech miesięcy i trzech dni od daty ostatniego ogłoszenia tego obwieszczenia zgłosili się po odbiór swych rzeczy, gdyż w przeciwnym razie te w drodze publicznej licytacyi zostaną sprzedane.

Wszystkie gazety ludowe upraszamy o powtórzenie tego obwieszczenia w części kronikarskiej.

Udine, dnia 16 lutego 1899.

Ajencya Nodari Udine-Italia.

Browar w Okocimie

poszukuje 203

urzędnika technicznego

dla konserwacyi budynków i dozoru nad wszelkiemi robotami budowlanemi.

Pierwszeństwo mają kandydaci obeznani z maszynami i kotłami parowymi.

Płaca stosownie do umowy i w miarę użyteczności.

Zgłoszenia z podaniem referencyj pod adresem: **Browar w Okocimie.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.